

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięczna: bez dostawy do do-
mu 2'80 — z dostawą 3'30. — Zamiejscowa
miesięczna z przesyłką pocztową 3'30. —
Zagranicą 7'— P. K. O. Nr. 141.690.

Złoto i złoty.

Od dłuższego czasu głowią się finan-
siści i ekonomiści świata, głowią się
specjalnie ad hoc tworzone komitety
i podkomitety, komisje i podkomisje,
nad przyczynami obecnego kryzysu
i środkami jego złagodzenia. Rezulta-
tem takich poczynąń jednostkowych
i zbiorowych, o charakterze mniej lub
więcej oficjalnym, są przeliczne wska-
zania, zalecenia na najróżnorodniejsze
tematy, dotyczące wymiany, obrotu,
kredytu, finansów i innych kwestyj,
związanych z dręczącymi świat a tak
niestety trudnymi do rozwiązania pro-
blemami.

Poszczególne takie enuncjacje eko-
nomiczne wywołują czasem mniej, cza-
sem więcej sensacji; ludzie rozmaicie
na nie reagują, głośniejsz lub ciszej; ostat-
nio przeważnie reakcja na takie rzeczy
odbija się w ramach wcale skrom-
nych i błędnych.

Taksamo miała się rzecz (wyjątek
stanowiła pod tym względem może tyl-
ko Polska) z raportem „Delegacji zło-
ta” Komitetu finansowego Ligi Naro-
dów. Raport ten zajął się kwestjami
następującymi: zmianami w strukturze
waluty złotej, dostatecznością zapasów
złota, oszczędnością w posługiwaniu się
złotem, walutą tzw. rozrachunkowo-
złotą, stabilizacją siły nabywczej złota,
przyszłością waluty złotej itp.

Raport ten nie wzbudził nigdzie
szczególniejszego zainteresowania. Za-
rzuca się mu mała spoistość wew-
nętrzną, sprzeczność między poszczegół-
nymi tezami, zbytne doktrynerstwo,
obracanie się w ramach niemalże wy-
łącznie teorii i zupełne oderwanie się
od życia.

W Polsce jednak raport ten wywo-
łał falę najsensacyjniejszych domysłów,
plotek, sugestij, sprzeciwów: w szcze-
gółności jeden jego ustęp, dotyczący
pokrycia emisji banknotów przez ban-
ki centralne. Ustęp ten brzmi: „W na-
szym pojęciu byłoby pożytecznym ob-
niżenie procentowego pokrycia z jego
wysokiego obecnie poziomu. Bezpo-
średnim skutkiem takiego kroku byłoby
rozwiązanie rąk bankom central-
nym przez powiększenie w ich rezer-
wach ilości wolnego złota, które mo-
głoby być użyte na dokonywanie wy-
płat międzynarodowych, nie narażając
na niebezpieczeństwo pokrycia statu-
towego”.

Z naprawdę niewiadomych powo-
dów zaczęły się sypać napomnienia pod
adresem naszego Rządu i naszego ban-
ku emisyjnego, by broń Boże nie obni-
żał złotego pokrycia naszej waluty, by
nie podrywał do niej zaufania itd. itd.
Mówiono to z taką powagą, z takim
namaszczeniem, jak gdyby w łonie po-
wołanych ku temu czynników zapadły
jakieś decyzje, postanowienia dokona-
nia w tym kierunku jakichś zasadni-
czych posunięć.

Tymczasem nic takiego nie miało
miejsca i rzecz cała a także obniżenie
pokrycia banknotów polskich, dla nas
jest nieaktualne. Myśli podniesione
przez „Delegację złota” są w zasadzie
może i zdrowe. Zastrzyknięcie organiz-
mowi gospodarczemu nowych środ-
ków płatniczych w większej ilości było
i jest rzeczą zawsze ożywczą. Ale nie-

koniecznie zawsze prowadzi do stałego
uzdrowienia. Jak morfina w organiz-
mie człowieka koi chwilowo ból, sto-
sowana na dłuższą metę prowadzi do
załamania.

Zupełnie podobnie miałyby się
rzecz — jak sądzimy — w momencie,
gdyby np. w Polsce zwiększono nagle
obieg banknotów. Niewątpliwie spo-
wodowałoby to od razu wzmożoną w
kraju konsumpcję. Do tej chwilowo
wzmózionej konsumpcji dostosowywać

się poczęłaby produkcja, kalkulacja,
gromadzenie towarów itd. Jak długo
jednak nie zostaną uzdrowione pod-
stawy gospodarki całego świata, tak
długo tego rodzaju ożywienie, stosowa-
ne w jednym kraju, miałyby charakter
jedynie sztuczny i runęłoby przy pier-
wszej lepszej sposobności, pociągając
nowe, jeszcze gorsze wstrząsy i dolegli-
wości życia gospodarczego.

Rzecz musiałaby być realizowana
miarowo i tylko w związku z cało-

kształtem sytuacji światowej. Niechaj-
że w każdym razie pierwsze kroki po-
czynią kraje wierzyielskie. U nich bo-
wiem stworzenie dodatkowej siły na-
bywczej byłoby równoznacznym z pod-
niesieniem wywozu do tych krajów
a więc z ułatwieniem nam i innym spła-
ty naszych długów. Nie może być na-
tomiasz mowy o tem i o tem wogóle
nikt nie myśli i nie myślał, by Polska
lub inne kraje dłużnicze dały inicjaty-
wę do takich eksperymentów.

Rzecz jest na razie dla nas najzu-
pełniej nieaktualna i słusznie dotyczący
swoją artykul zatytułowała „Gazeta Pol-
ska”: „Wiele hałasu o nic”.

Z ostatniej chwili.

Zgon Małżonki Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Scn.). Dziś o godzinie
12-tej w południe zmarła w Spale mał-

żonka P. Prezydenta Rzplitej Michali-
na z Czyżewskich Mościcka, prze-

żywszy lat 58. P. Mościcka chorowała
od dłuższego czasu na raka. Obrzęd
pogrzebowy odbędzie się w Warsza-
wie.

Prof. Piccard wystartował dziś do nowego lotu w stratosferę.

Dübendorf. (PAT.). Dziś o godzinie
5.05 prof. Piccard wystartował do lotu
w stratosferę. Na lotnisku zebrał się
tłum, który entuzjastycznie żegnał od-
lot balonu. Prof. Piccard oświadczył
dziennikarzom, że zabiera ze sobą 650
kg. balastu. Balon wzniósł się wolno w
powietrze, kierując się ku wschodowi.

Bern. (PAT.). Balon prof. Piccarda
obserwowano o godzinie 8 rano nad
St. Gallen.

Appenzell. (PAT.). Po godzinie
8-mej obserwowano tu balon prof.
Piccarda na wysokości około 11.000
metrów. Balon unosił się szybko w gó-
rę.

Z przeszłości Edgara Bourbona.

Paryż. (PAT.). O przeszłości zamor-
dowanego księcia Edgara Bourbona
donoszą, że znany on był władzom po-
litycznym na francuskiej Rivierze po-
łudniowej podczas wojny. W roku
1916 był on zaaresztowany we Wło-
szech pod zarzutem szpiegostwa na
rzecz Austrii. Książę Bourbon bronił
się wówczas energicznie a interwencja
dworu hiszpańskiego spowodowała, że
księcia wypuszczono na wolność. We-
dle depeszy policji nicejskiej, książę
Bourbon znany był tam jako awantur-
nik, który żyjąc na wielkiej stopie,
niezawsze płacił rachunki hotelowe.
W okresie tym, jak ogólnie twierdzo-
no, otrzymywał on fundusze od dworu

austrjackiego, który używał go do
rozmaitych robót politycznych. Jak
już doniesiono, po drugiej wojnie bał-
kańskiej, gdy stworzone zostało nie-
zawisłe państwo albańskie, Edgar de
Bourbon był kandydatem na tron al-
bański. W zamiarach tych pomagał
mu amerykański syndykat finansowy,
z którym książę nawiązał stosunki
przez swą żonę Amerykankę. Pomagał
mu w tem również dwór austriacki.
Jak wiadomo, królem albańskim zo-
stał wówczas niemiecki książę von
Wied. Po rozpadnięciu się cesarstwa
austrjackiego Edgar Bourbon nie o-
trzymując już pomocy pieniężnej po-
został nagle bez środków do życia.

Apelacyjny proces Drożyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). W sądzie apela-
cyjnym został wyznaczony już termin
rozprawy apelacyjnej w procesie Za-
charjasza Drożyńskiego za zabójstwo
tancerki Korczyńskiej. Od wyroku
odwołał się prokurator, żądając uzna-
nia Drożyńskiego winnym zabójstwa

z premedytacją, oraz obrona, która
wniosła skargę apelacyjną twierdząc,
że zabójstwo zostało dokonane w sta-
nie silnego wzruszenia, wywołanego
zniewagą ze strony Korczyńskiej. Obie
skargi apelacyjne będą rozpatrzone w
dniu 19 września b. r.

Wypadek samochodowy.

Bydgoszcz. (PAT.). Dyrektor tea-
tru Stoma powracając z Ciechocinka
wraz z żoną i siostrą samochodem u-
legł katastrofie. Samochód z powodu
śliskiej szosy zarzucił i uderzył o przy-

drożne drzewo. Dyrektor Stoma jest
lekkoranny, siostra jego doznała dość
poważnych obrażeń, żona zaś i szofer
wyszli bez szwanku.

Burza nad Wilnem.

Wilno. (PAT.). Wczoraj w nocy
nad Wilnem i okolicą przeszła silna
burza i niebywała ulewa. Od uderze-
nia piorunu zapaliło się kilka budyn-
ków, jedna osoba została zabita i trzy
ciężko poranione.

Bunt szturmowców hitlerowskich.

Berlin. (PAT.). Wśród oddziałów
szturmowych w Kolonii wybuchł
bunt. Szturmowcy odmówili posłu-
szeństwa komendantom, wskutek cze-
go organizacja lokalna została rozwią-
zana.

Upały we Francji.

Paryż. (PAT.). Temperatura w Pa-
ryżu osiągnęła wczoraj nienotowaną
w tym roku wysokość 33 stopnie. W
całej Francji panują upały dochodzące
np. w Marsylii do 36, w Nimes do 38,
jedynie na wybrzeżu Normandji i Bre-
tanji notują 25.

Uroczystości polskie w Chicago.

Chicago. (PAT.). Wychództwo pol-
skie przygotowuje olbrzymią manife-
stację narodową w dniu 21 bm. w
święto zwycięstwa oręża polskiego dla
uczczona rocznicy wymarszu kadrów-
ki, bitwy pod Warszawą i rocznicy
powstania armii polskiej w Ameryce.
Podczas obchodu odczytane będzie
orędzie prezydenta Hoovera.

Ściąganie podatków w Prusach.

Berlin. (PAT.). W dniu dzisiejszym,
lub najpóźniej w piątek ukaże się roz-
porządzenie komisarycznego rządu
pruskiego, wprowadzające komisarzy
rządowych w 50 dzielnicach Prus. Ko-
misarze, wyposażeni w specjalne peł-
nomocnictwa, zajmą się ściąganiem za-
ległych podatków.

Amerykański król prasowy W. R. Hearst na czele kampanji antyrewizyjnej w sprawie długów.

Senator Borah, dotychczasowy przeciwnik nielicznego obozu tych Amerykan, którzy występowali w obronie Europy i domagali się skreślenia długów wojennych, należnych Ameryce, zmienił niedawno front i wystąpił za zwolnieniem państw europejskich od obowiązku spłacenia Stanom Zjednoczonym olbrzymich sum dłużnych z czasu wielkiej wojny.

Jak się okazuje, opinia w Stanach, a przynajmniej jej większość, nie jest jednak jeszcze przygotowana do zaakceptowania takiej decyzji z rozmaitych względów. Jakie motywy kierują opinią amerykańską w tej tak doniosłej dla Europy sprawie, wyjaśnia to artykuł króla prasy amerykańskiej, W. R. Hearsta, który stoi na czele obozu nieprzejednanych, nie chcących darować dłużnikom europejskim ani centa z sumy ich zobowiązań wobec Ameryki.

W. R. Hearst pisze co następuje w swoim własnym (jednym z 48-miu organów prasowych należących doń) dzienniku „Detroit Times”:

„Rozmaite okoliczności przemawiają za tem, aby długi europejskie zostały szybko spłacone.

Pierwszą z nich jest to, że ten sposób załatwienia sprawy przyczyniłby się do lepszego układu stosunków pomiędzy wierzycielem a dłużnikami. Przyjaźń między narodami i państwami może być oparta tylko na trwałej podstawie dobrej wiary i honorowania wzajemnych zobowiązań. Inaczej nie mogłyby wżak dochodzić do skutku żadne transakcje handlowe. Zaufanie, honor, szczerść są fundamentem całej naszej organizacji i społecznej i cywilizacji.

Czy możemy zaprzeczyć się tych zasad poto, aby zezwolić pewnym narodom na złamanie danego słowa i uroczystych przyrzeczeń!

Francja dumna była dawniej z niezłomności swoich zobowiązań i przyrzeczeń. Czy Francja dzisiejsza zamierza wyprzeć się swojej tradycji?

Anglia zbudowała swoją hegemonję finansową i handlową na fundamencie uczciwości i na zaufaniu. Zamierzałaby ona odłożyć na bok te zasady i poświęcić na rzecz na rzecz korzyści doraźnych szacunek i zaufanie, jakim się dotąd cieszyła na świecie?

Brak zaufania jest kardynalną przeszkodą w zawieraniu wielkich transakcyj handlowych i finansowych. Dobra wola wszystkich państw byłaby podważana przez wyparcie się przyjętych zobowiązań.

Byłoby to ciosem dla wszystkich narodów, gdyby państwa dłużnicze, Anglia, Francja, Italia obwieściły pewnego dnia, że zobowiązania swoje traktują jak świstek papieru.

Drugą okolicznością jest względ na dobro Stanów Zjednoczonych.

Niektórzy propagandyści (Hearst ma tu na myśli Borah'a) wyrażają zdanie, iż najkorzystniejszą transakcją dla Stanów byłoby wyrzeczenie się długów wojennych i powojennych.

Skreślenie długów europejskich prze-

rzuciłoby ich cały ciężar z pleców Europy na barki Ameryki. Ameryka zrobiła już prezent Europie darując jej długi zaciągnięte w Stanach w czasie wojny na samą akcję wojenną. Obecnie Amerykanie ponoszą skutki tego prezentu w postaci zwiększonych podatków. Czyż mamy obarczyć się jeszcze większymi podatkami poto tylko, aby zwolnić Europę ze skutków rozpętania

przez nią orgji wojennej, aby pozwo-
lić jej na ponowne rozpętanie szału wojennego?

I dalej — czy Ameryka ma być obciążona podatkami i postawiona w sytuacji niekorzystnej dla siebie wobec konkurentów handlowych, którzy wyzyskują niełojalne swe atuty wobec niej? Czy możemy wlec za sobą tę kulę u nogi, teraz, gdy walka na rynkach

światowych zaostrza się coraz bardziej?”

Wymowna i szczerą jest w swej argumentacji druga część artykułu Hearsta, gdzie przyznaje on wyraźnie, że głównym motywem odmowy skreślenia długów jest chęć wyzyskania przez Stany konjunktury światowej na niekorzyść obdłużonej Europy. Patos argumentacji w części pierwszej traci całą swoją ewentualną wartość przez zestawienie z argumentami istotnymi, na dnie których leży zwykła kalkulacja kupiecka. Ale dlatego właśnie argumenty Hearsta są dostępniejsze dla większości Amerykan. E. R.

Kancierz von Papen spodziewa się że będzie jeszcze długo sprawował władzę.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Londynu: Kancierz v. Papen udzielił wczoraj wywiadu berlińskiemu przedstawicielowi agencji Reutersa. Na zapytanie dziennikarza, czy obecny ga-

binet Rzeszy będzie jeszcze urzędował do świąt Bożego Narodzenia, kancierz v. Papen odpowiedział: Będziemy jeszcze długo sprawowali władzę. Rząd niemiecki, według oświadczenia Pape-

na, nie zamierza unikać parlamentu. Kancierz Papen, składając to oświadczenie, jak twierdzi korespondent, jest pełen ufności, że apel rządu do zdrowego rozsądku pod adresem poszczególnych stronnictw niemieckich nie będzie bezskuteczny, tembardziej, że stronnictwa te muszą sobie zdawać sprawę, że obecnie niema takiego rządu, któryby mógł zająć miejsce gabinetu Papena. Kancierz zainterpelowany o to, czy Hitler faktycznie żądał w konferencjach z nim pełnej władzy, odpowiedział, że pod tym względem niema żadnych wątpliwości. Przewódca narodowych socjalistów przyznał, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dawał sobie tylko z trudnością radę ze swymi niecierpliwymi zwolennikami, że nie może wobec tego zgodzić się jedynie na udział w rządzie, lecz musi żądać niepodzielnej władzy. Hitler oświadczył wreszcie, że musi popierać tylko taki rząd, któryby zgodził się w zupełności z ruchem narodowo-socjalistycznym.

Na zapytanie korespondenta, czy Niemcy wystąpiłyby z Ligi Narodów w razie nieuznania postulatów niemieckich w dziedzinie militarnej, kancierz dał odpowiedź wymijającą, powołując się na oświadczenie gen. Schleichera: „Niemcy nie chcą się zbroić, lecz pragną, aby inne narody dotrzymały swego przyrzeczenia i rozbroiły się”, oświadczył v. Papen, dodając, że spotkał się pod tym względem w Lozannie z zupełnem zrozumieniem ze strony Mac Donalda. Jak stwierdził następnie kancierz, Niemcy nie zrezygnowały również z rewindykacji częściowej swych dawnych kolonij, jakkolwiek w tej sprawie nie doszło jeszcze do żadnych kroków dyplomatycznych ze strony Niemiec. W końcu Papen wyraził nadzieję, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne nie będzie usiłowało dążyć do swego celu w drodze nielegalnej. Kancierz oświadczył, że otrzymał od Hitlera zapewnienie w tym sensie, że niema powodu mu niedowierzać. Na wszelki wypadek obecny rząd nie zawaha się przeciwstawić siłą jakiegokolwiek zamachu stanu.

Nowy zamach bombowy.

Berlin. (PAT.) W hitlerowskiej szkole przysposobienia szturmowego w Brunswiku jeden z uczniów zastrzelił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem, towarzysza partyjnego. Hitlerowski wypadek ten zataili, nie chcąc dostarczać kolom republikańskiemu argumentu do podejrzeń o posiadanie broni przez uczniów.

Berlin. (PAT.) Ubiegłej nocy dokonano w Gorzowie nad Wartą zamachu bombowego na dom tamtejszego kupca Mannheimera. O godz. 2 po północy zajeżdżał przed dom samochód ciężarowy z którego rzucono bombę, w kierunku bramy, poczem samochód odjechał całym pędem. W domu Mann-

heimera mieszkał radca sądu krajowego dr. Salinger, znienawidzony przez koła narodowo-socjalistyczne za swą rzekomą stronnictwość w procesach politycznych o akty terroru. Policja przypuszcza, że zamach był aktem zemsty na Salingerze. Wybuch spowodował znaczne uszkodzenia frontu domu. Wszystkie szyby zostały wybite. W chwili zamachu Salinger był w domu nieobecny.

Pod Chiciebożem niewyśledzeni sprawcy wysadzili w powietrze budynek, będący własnością żydowskiego towarzystwa budowy osiedli rolniczych.

Rząd Rzeszy odpowiada na komunikat partji hitlerowskiej.

Berlin. (PAT.) Rząd Rzeszy występuje z ostrą odpowiedzią na komunikat partji narodowo-socjalistycznej, zawierający zaprzeczenie, jakoby Hitler zobowiązał się przed wyborami do parlamentu, tolerować rząd Papena i domagał się od Hindenburga oddania

mu całkowitej władzy w państwie. W komunikacie rząd Rzeszy podtrzymuje w całej rozciągłości te twierdzenia, zawarte w komunikacie urzędowym o wyniku wizyty Hitlera u Hindenburga.

Sesja sejmiku pruskiego zapowiada się burzliwie.

Berlin. (PAT.) Sesja Landtagu pruskiego zapowiada się bardzo burzliwie. Porządek dzienny obejmuje szereg spornych kwestyj politycznych, m. in. sprawę powołania rządu komisarskiego w Prusach. Stronnictwa opozycyjne zgłosiły szereg wniosków w sprawie aktów terroru w Prusach Wschodnich i na Śląsku. Sporna kwestja wyboru nowego premiera znajdzie się na

porządku dziennym, o ile do tego czasu dojdzie do porozumienia między narodowymi socjalistami a centrum. Według doniesień prasy, narodowi socjaliści zwrócili się obecnie do centrum z propozycją wznowienia rokowań o koalicję w Prusach. Z rokowań tych wykluczeni mają być narodowi socjaliści.

Szczegóły napadu hitlerowców na ludność polską.

Pila. (PAT.) Napad hitlerowców na ludność polską, który miał miejsce w nocy z 14 na 15 bm. we wiośce Głomsk w powiecie złotowskim, dokonany był według zgóry ułożonego planu przez oddziały szturmowe hitlerowskie, przybyłe ciężarówkami autami z Lipki i Złotowa. Napastnicy, którzy uganiali się przez kilka godzin po wiośce w poszukiwaniu ofiar, pobili ciężko trzech Polaków: Brunona Gbura, Konrada Michalskiego i Kujawę. Ponadto poturbowali dotkliwie kilka innych osób, oraz zdemolowali zabudowania gospodarzy Polaków. M. n. zniszczono doszczętnie mieszkanie Klemensa Michalskiego. Napastnicy posunęli się nawet tak daleko, że na zabawie straży ogniowej, odbywającej się tego dnia w

Głomsku, oświadczyli, że dziś dokonają napadu na Polaków. Należy podkreślić, że Głomsk leży w sąsiedztwie Zakrzewa, gdzie mieszka ks. dr. Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech i gdzie tego dnia odbywał się zlot organizacyj sportowych polskich z pogranicza. Hitlerowcy, dokonawszy zniszczenia w Głomsku, zamierzali się udać autami do Zakrzewa celem dokonania zamachu na ks. Domańskiego. W zamierzeniu tem jednak, jak słyhać, miała im przeszkodzić policja. Dochodzenia przez władze policyjne zostały wszczęte rano 15-go sierpnia. W wyniku ich zostało aresztowanych 10 uczestników napadu, których miało być około 100.

Tragedja rodzinna.

Częstochowa. (PAT.) We wsi Kamińsko w powiecie częstochowskim w rodzinie Wręczyckich od dłuższego czasu panowały nieporozumienia na tle majątkowem, które doprowadziły wreszcie do krwawej zbrodni. Mianowicie 34-letni Wincenty Wręczycki kilkoma ciosami siekiery zabił swego brata, poczem zadał kilka ciężkich ran jego żonie, a następnie wystrzelał z rewolweru popełnił samobójstwo.

Nieszczęśliwy wypadek.

Łódź. (PAT.) Wczoraj nastąpiła na stacji autobusowej eksplozja beczki z karbidem, która spowodowała u jednego z robotników załamania podstawy czaszki i wypalenia oczu. Stan jego jest beznadziejny.

Odcięta ręka ludzka.

Piotrków. (PAT.) Wczoraj wyjaśniła się sprawa znalezienia pakunku, zawierającego odciętą rękę ludzką. Przed miesiącem dokonano włamania do mieszkania b. dyrektora gazowni Szulca, przyczem włamywacze skradli szkatułkę z biżuterją i zamknięte pudełko, w którym znajdował się preparat ręki kobiecej, własność córki Szulca, studentki medycyny. Złodziej obecnie podrzucił to pudełko w hali targowej, zaś Szulcówna, dowiedziawszy się o tem, zgłosiła się sama u władz śledczych, gdzie wyjaśniła całą sprawę.

Zmiany w armji.

Warszawa. (PAT.) Dziennik Personalny Min. Spr. Wojskowych z dnia 16 bm. zawiera zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu ze stanowiska inspektora armji gen. Jana Rome- ra, ze stanowiska Dow. O. K. VII gen. Kazimierza Dzierżanowskiego, ze stanowiska dow. 6 dyw. piechoty gen. bryg. Włodzimierza Rachmistruka, z jednoczesnem przeniesieniem wyżej wymienionych w stan spoczynku.

Argentyna i Chile w walce z bezrobociem.

Celem zwalczania panującego bezrobocia Kongres Narodowy w Buenos Aires zatwierdził ustawę o wzmożeniu eksploatacji państwowych kopalń nalty, przeznaczając na ten cel sumę 25 milionów pezów. W myśl zatwierdzonej ustawy, we wszystkich zagłębiach naftowych eksploatowanych przez rząd mają być podjęte bezzwłocznie nowe wiercenia, budowa domów mieszkalnych dla zatrudnionych w kopalniach robotników, budowa wielkiej rafinerji produktów naftowych, oraz całego szeregu magazynów składowych w porcie Buenos Aires. — prace przy których mają być zatrudnieni bezrobotni. Poza tem mają się rozpocząć natychmiast prace przygotowawcze do budowy olbrzymiego stadionu sportowego w Buenos Aires, mogącego pomieścić 150.000 widzów. Koszta budowy tego stadionu mają być pokryte z założonego ustawą o podatku bilietów wstępu na mecze piłkarskie, w wysokości 10 proc. Oprócz tego Kongres Narodowy w Buenos Aires rozpatruje projekt ustawy o zaprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy dla wszystkich gałęzi pracy na całym terytorjum kraju, celem wytworzenia większego zapotrzebowania sił roboczych i zredukowania w ten sposób liczby bezrobotnych.

Wysiłki Kongresu Narodowego nad zwalczaniem bezrobocia spotkały się z wielkim uznaniem ze strony całej prasy krajowej i wszystkich sfer społeczeństwa.

Rząd chilijski wpadł na oryginalny sposób zwalczania bezrobocia. Zaangażował około stu tysięcy bezrobotnych do pracy przy przemycaniu i przesiewaniu mułu rzeczno- w rzeckich spływających z wyżyn Andów, gdzie znajduje się podobno złoty piasek. Robotnicy otrzymują cztery pekoso dziennie oraz pożywienie. Na miejscu znajduje się już 40.000 ludzi, którzy pracują nad wydobywaniem i przemycaniem piasku. Rząd Chili spodziewa się w ten sposób osiągnąć od razu dwa cele: uwolnić miasta od zalegających je tłumów bezrobotnych, oraz, o ile piasek zawiera istotnie większe ilości złota, zwiększyć rezerwy skarbowe.

O kodeks prawa międzynarodowego.

W wielkiem dziele stworzenia kodeksu prawa międzynarodowego bierze wybitny udział także i Polska przede- wszystkim przez wybitnego polityka i znawcę prawa międzynarodowego prof. W. Makowskiego. Zarówno na terenie Unji międzyparlamentarnej jak i na łamach redagowanego przez siebie czasopisma „Nowe państwo” propaguje prof. Makowski tezy, które według jego zdania powinny stać się podstawą zbiorowej pracy nad kodyfikacją prawa międzynarodowego.

Prof. Makowski podkreśla przede- wszystkim, że nawną byłoby rzeczą przypuszczać, że ład prawny między narodami mógłby być zaprowadzony raz na zawsze jednym aktem. Przeciwnie twierdzi on, że proces stabilizacji takiego ładu wymaga pracy stuleci, pracy wielu pokoleń. Pracę nad kodyfikacją prawa międzynarodowego wyprzedza musi usilna i konsekwentna akcja uświadamiająca i wychowawcza. Sam akt kodyfikacji może być jedynie wynikiem wrosłego w ludzkość przekonania, że jest on niezbędną koniecznością.

Prof. Makowski wskazuje przeto na konieczność pracy etapami nad gigantycznym dziełem stworzenia pewnego rodzaju konstytucji międzynarodowej. Przy podjęciu tych prac musi obowiązywać zasada, że pakt Ligi Narodów i Traktat Wersalski są początkiem organizacji prawnej narodów i podstawowe zasady tych umów międzynarodo- wych muszą pozostać nienaruszone.

(z.)

Walka z „nagistami“ w Niemczech.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą tu z Berlina: Komisarzyczny premier Prus, dr. Bracht, wystosował do policji pruskiej instrukcję, regulującą sprawę nagosci w miejscach publicznych.

Instrukcje dr. Brachta, który jest b. członkiem centrum katolickiego, wprowadzają nowe przepisy dotyczące strojów kobiet występujących na scenie. Stroje te nie mogą naruszać moralności publicznej i stać w sprzeczności

z zasadami chrześcijańskimi. Zakazano również wyboru królowych piękności i defilowania kandydatek na królowe w kostiumach kąpielowych przed kolegium sędziów i tłumami publiczności. Wprowadzono również ograniczenia, dotyczące t. zw. stowarzyszeń nagusów i t. zw. szkół natury, których uczniowie i uczennice uprawiali ćwiczenia fizyczne na świeżem powietrzu zupełnie nago.

Przed zakończeniem konferencji w Ottawie.

Ottawa. (PAT.) Wczorajsze obrady konferencji prowadzone były przy drzwiach zamkniętych. Pomimo to nie ulega wątpliwości, że dotyczyły one spraw, związanych z eksportem sowieckim. Kanada poparta przez inne dominja domagała się kontroli i ograniczenia importu sowieckiego na rynki brytyjskie.

Paryż. (PAT.) Komentując zbliżające się zakończenie konferencji w Ottawie, dzienniki starają się ustalić jej bilans, stwierdzając, że wielkie rezultaty, oczekiwane i zapowiadane przed otwarciem konferencji, nie zostały osiągnięte. Jedyny wynik realny, jaki osiągnięto, należy do rzędu moralnych. Obrady i rokowania zacieśniły

bowiem więzy solidarności, łączące różne części imperjum. „Figaro“ jest zdania, że niepowodzenie, jakim zakończyła się konferencja, chociaż niezręcznie ukrywane, posiada dobrą stronę. Przypomina ono Anglii, iż jest ona przede wszystkim mocarstwem europejskim. Pozostając w Europie jednym z głównych czynników porządku i bezpieczeństwa politycznego, Anglja łatwiej potrafi zachować swój prestiż w stosunku do dominjów. „Excelsior“ uważa, iż zgoda wszystkich delegacji w sprawie raportu Komisji monetarnej wzmocni bardzo znacznie autorytet przedstawicieli Anglii na światowej konferencji gospodarczej.

Inauguracja nowej polskiej linii lotniczej.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczylił swą obecnością uroczystość otwarcia komunikacji na nowej linii powietrznej P. L. L. „Lot“ do Wilna, Rygi i Tallina. Jest to przedłużenie otwartej w roku zeszłym linii Saloniki-Warszawa. Linia ta jest obecnie najdłuższą w Europie, liczy bowiem 2.700 klm.

Na fotografii naszej widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (x) w towarzystwie p. premiera Prystora (xx), słuchającego przemówienia ministra Komunikacji inż. Kühna (1). Obecni byli również charges d'affaires Łotwy i Estonii oraz wybitni przedstawiciele wojskowości, dyplomacji, władz miejskich i t. d. Dyrektorowi P. L. L. „Lot“ Makowskiemu (2) wręczył p. Prezydent odrębne pisma dla prezydenta Łotwy i naczelnika państwa Estonii.

Arcyksiążę czy oszust.

Paryż. (PAT.) „Matin“ donosi, że według informacji, otrzymanych przez ambasadę austriacką, rzekomy książę Edgar Bourbon był w rzeczywistości oszustem, który przywłaszczył sobie bezprawnie tytuł księcia. Osobnik ten miał już wielokrotnie do czynienia z policją z powodu oszustw.

Paryż. (PAT.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci księcia Bourbona, ambasada austriacka w Paryżu zwróciła się do policji wiedeńskiej, celem ustalenia tożsamości zmarłego, podawanego jako członka byłej rodziny cesarskiej. Dyrekcja policji wiedeńskiej dostarczyła następujących danych: W r. 1910 istotnie nie-

jaki Edgar de Bourbon, podający się za rentjera przybyłego z N. Jorku, zjawił się po raz pierwszy i ostatni w Wiedniu. Mieszkał on przez pięć dni w hotelu Bristol, a następnie udał się do Gandawy. W czasie krótkiego pobytu w Wiedniu ścigał on na siebie uwagę policji dopiero w chwili, gdy począł twierdzić, że jest spokrewniony z domem Habsburgów wzgl. książąt parmeńskich. Dopiero w r. 1913 znajduje się ślad jego w Tryjeście i Fiume. Książę popełnił tam szereg oszustw, podając się za pułkownika armji amerykańskiej, to znów za generała armji tureckiej, wreszcie zgłaszając swe pretensje do tronu albańskiego.

Przepisy wykonawcze w sprawie nocnej służby na poczcie.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało przepisy wykonawcze do uchwały Rady Ministrów w sprawie wynagradzania za nocną służbę funkcjonariuszów służby pocztowej, telegraficz-

nej i telefonicznej.

Na podstawie tych przepisów do pobierania dodatków za nocną służbę uprawnieni są funkcjonariusze etatowi prowizoryczni i praktykanci. Wy-

poczynek po służbie całonocnej trwa nie dłużej, niż 30 godzin; nie uważa się jednak za przekroczenie tego okresu rozpoczęcia służby dnia następnego w przeciągu całej pierwszej godziny po ukończeniu 30 godzinnego wypoczynku. W wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem Ministerstwa poczt i telegrafów odpoczynek po służbie całonocnej może trwać dłużej niż 30 godzin.

Zwycięstwo boksera polskiego.

Nowy Jork. (PAT.) Jak już poda- liśmy, Stanisław Poreda zwyciężył słynnego olbrzymia włoskiego Carnerę, po 10 rundach na punkty. Obecnie biuro Reutersa donosi z Nowego Jorku, że Komisja bokserów stanu New Jersey postanowiła zawiesić w czynnościach sędziego zawodów, a to dlatego, że ten ostatni podobno sędziował stronnictwo na korzyść Polaka i wydał orzeczenie na jego korzyść. Komisja kierowała się opinią „większości krytyków“ którzy obliczyli dokładnie, że Carnera wygrał 8 rund, a Poreda tylko 2.

Poreda jest na liście najlepszych bokserów świata. Zajmuje on 5 miejsce. 1) miejsce zajmuje Scharkey, 2) Schmelling, 3) Schaaf. Poreda odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Schaafem, mimoto jednak znajduje się wciąż na 5 miejscu.

Ś. p. Stanisław ks. Lubomirski.

Ś. p. Stanisław ks. Lubomirski, syn ks. Eugenjusza i Róży z hr. Zamoy- skich, urodził się w Krakowie 31 stycz- nia 1875 r. Szkołę średnią skończył w Krakowie, studia wyższe w Berlinie i Fryburgu. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich rozpoczął działalność finansową od założenia własnego domu bankowego, który — przy pomocy kapitałów zagranicznych — przekształcił się na „Bank Przemysłowy Warszawski“. Niezadługo potem ś. p. ks. Lubomirski nabył tereny naftowe na wyspie „Czeleken“ na Morzu Kaspijskiem, gdzie zorganizował eksploatację wosku ziemnego na wielką skalę. Następnie ś. p. Lubomirski wstępuje do zarządu „Towarzystwa przemysłu Metalowego Rudzki i Ska“, gdzie zostaje obrany prezesem.

Po wybuchu wojny udaje się do Rosji wraz z ewakuowanymi przedsiębiorstwami i tam roztacza skuteczną nad temi przedsiębiorstwami opiekę. Po powrocie do kraju, w roku 1918 bierze czynny udział przy zakładaniu Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, który w r. 1927 został zfuzjonowany z Bankiem Handlowym w Warszawie. Po tej fuzji ś. p. ks. Lubomirski zostaje prezesem Rady Banku. Od roku 1926 był prezesem Centralnego Zw. Polsk. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Lewiatan), zaś po zjednoczeniu się całego polskiego przemysłu został prezesem zarządu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu. Z innych ważniejszych stanowisk Zmarłego wymienić należy stanowisko członka Rady włoskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Assicurazioni Generali Trieste“ i prezesa Rady Tow. Ubezp. „Polonia“.

Ś. p. ks. Lubomirski był odznaczony orderem komandorji „Polonia Restituta“.

Omyłka stenotypistki.

Dyrektor wielkiego biura w Kopenhadze ma sekretarkę-stenotypistkę, która odznacza się manją przekręcania nazwisk.

Pewnego dnia dyrektor dyktuje sekretarce list, w którym wymieniony jest król Haakon. Stenotypistka, swoim zwyczajem prosi o powtórzenie jej nazwiska króla. Dyrektor powtarza skandując każdą zgłoszkę: Ha—a—kon.

Po napisaniu listu, odczytując go, dyrektor spostrzega, iż zamiast Haakon w tekście znajduje się H. A. Cohn.

Święto rycerzy św. Florjana.

Ogólno-krajowy Zjazd straży pożarnych.

W dniach 14 i 15 sierpnia br. odbył się w Warszawie 9-ty ogólnopolski zjazd walny delegatów Związku straży pożarnych R. P.

Jest to jedna z najpotężniejszych w Polsce organizacji społecznych, która w szeregach swych skupia około 400.000 członków. Po całym kraju rozsiane są oddziały straży pożarnych w ogólnej liczbie 10.337.

Rycerze św. Florjana ochotniczo, bezinteresownie i ofiarnie stają do walki z klęską pożarów.

Ale nie tylko na tem polu zaznacza się ich praca.

Jedną z najważniejszych jej dziedzin jest związana z akcją przeciwpożarową — akcja obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. W ścisłej współpracy z LOPP. Zw. straży pożarnych prowadzi przygotowanie cywilnej ludności do biernej obrony przeciwgazowej oraz tworzy i szkoli drużyny obrony przeciwgazowej i samarytańskie.

Pozatem oddziały strażackie prowadzą działalność kulturalno-oświatową, w swych salach organizują przedstawienia i uroczystości, posiadają w całej Polsce 2.114 stałych kół teatralnych, 1.232 świetlic, 1.037 doskonałych orkiestr, czyli tyle, ile nie posiada żadna specjalna organizacja muzyczna, 465 bibliotek i t. d.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się połową Mszą św., odprawioną w niedzielę o godz. 9-ej przez kapłana okręgu warszawskiego ks. Małką na polu wyścigowym, poczem nastąpiła defilada. Oddziały strażackie w liczbie 362 oficerów oraz 2645 strażaków i 6 drużyn samarytańskich żeńskich przedefilowały sprężysto przed władzami Związku przy dźwiękach orkiestry strażackiej ze Skierniewic.

O godz. 10.30 nastąpiło w hallu poloniki otwarcie zjazdu. Przybyłego na zjazd p. Prezydenta powitano hymnem narodowym.

Zagali obrady i przewodniczył zjazdowi prezes głównego Związku inż. St. Twardo.

W imieniu Rządu przemawiał min. Pieracki.

Na zakończenie części oficjalnej p. Prezydentowi został wręczony przez prezesa straży ostrowieckiej p. Strycharzewskiego model ręcznej sikawki, wykonany przez członków straży w Ostrowie.

Tegoż dnia w godz. 15 — 18 obradowały trzy komisje zjazdowe: finansowa, techniczno-wyszkoleniowa i organizacyjna, a o godz. 18-ej zebrało się powtórnie plenum, na którym wysłuchano trzech referatów.

Dr. Wielgus z Krakowa wygłosił referat o „środkach materialnych naszych straży”.

Prelegent stwierdził na podstawie istniejącej statystyki, że na terenie b. Kongresówki, Małopolski i Kresów Wsch. w ciągu ostatnich 7 lat było 87 i pół tysięcy pożarów. Powsz. Zakład Ubez. Wzaj. stwierdził, że powypadkowym wypłacono 222 milionów zł odszkodowania. Ponieważ nie wszystkie budynki, które spłonęły były ubezpieczone, przyjąć należy, że w tym czasie szkody pożarowe wyniosły przeszło 800 milionów.

Następne referaty wygłosili: p. Przypałkowski (o kominiarstwie) i inż. Kosewski (organizacyjny).

W tym samym czasie od godz. 15-ej do zmroku odbywały się zawody strażackie, ze względów oszczędnościowych wyłącznie dla straży woj. warszawskiego.

Nocne loty próbne mieszkańców miasta Lwowa.

Polskie linie lotnicze uruchomią w najbliższym czasie nocną komunikację pasażerską przez Lwów na linii Gdańsk-Saloniki. Na odcinku polskim tej olbrzymiej linii lotniczej, zainstalowane zostały wielkie lampy orientacyjne dla nocnych lotów. Lampa taka jest umieszczona na wysokim maszcie, rzuca światło białe i urządzona jest tak, jak latarnia morska, rzucająca światło obrotowe. Oprócz wielkich lamp, które będą zainstalowane w Warszawie, Dęblinie, Szczepieszynie i w Lwowie, zainstalowane również będą orientacyjne lampy małe w innych miejscowościach. Głównie chodzi o umożliwienie nocnych lotów na linii Gdańsk-Lwów, gdyż cała komunikacja między Gdańskiem a Salonikami ma się odbywać w ciągu jednej doby.

Agencja WSCHOD dowiaduje się, że w związku z powyższem odbędą się już z końcem sierpnia nowe loty pasażerskie, urządzone specjalnie dla mieszkańców miasta Lwowa, celem za poznania ich z nocnym lotnictwem.

W drugim dniu w dalszym ciągu obradowały komisje zjazdowe oraz odbywały się zawody strażackie grupy II, zawody jednostkowe, strzeleckie i lekkoatletyczne. O godz. 11-ej nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W godz. 14 do 17 odbyły się popisy i pokazy w zakresie obrony przeciwpożarowej, wychowania fizycznego, samarytańskim, obrony przeciwgazowej oraz popis orkiestr i zawody marszowe.

Zakończenie zawodów nastąpiło o godz. 18-ej.

Co to jest amerykański „trill”?

Znany nowelista i feljetonista Ossip Dymow, zwiedził Amerykę. Jego wrażenia z tego kraju paradoksy, pisane z zacięciem pełnym głębokiego dowcipu, zasługują na przytoczenie.

W Ameryce istnieje wyraz „trill”. „Trill” nie jest jednoznaczny z wyrazem „wstrząsający” czy „sensacyjny”, ale jest czemś pośrednim między jednym a drugim.

Cóż było najbardziej „trill” z tego, co widziałem w Ameryce? Siedziałem w fotelu elektrycznym,

coprawda tylko w charakterze widza i w chwili, gdy nie puszczano prądu.

Byłem na sprawie sądowej, na której pastora Adamsa skazano na ten właśnie fotel za zamordowanie przyjaciółki. Ojca Adamsa, starego Niemca, specjalnie zaproszono z Europy na ten proces. Zeznawał, nie patrząc wcale na syna. Nie spojrzał na niego ani razu, mimo, że syn nie spuszczał oczu z twarzy ojca...

Byłem przy tem, jak skazani na 10, 20 i 50 lat więzienia ludzie mieli wszyscy wspólne widzenie z rodzinami w Sing-Singu i przekrzykiwali się wzajemnie w piekielnym hałasie...

Rozmawiałem z pewnym włoskim komunistą nazajutrz potem, jak wzywano go od linczu. Na szyi miał ślady sznura, którym go bito...

Widziałem, jak w jasny dzień weszło do kawiarni kilku eleganckich panów, zastrzelili jednego z gości i spokojnie wyszli. Akt zemsty świata podziemi...

W gazecie przeczytałem, że kobieta, która zamordowała męża we śnie, otrzymała w więzieniu 200 listów z oświadczeniami...

Byłem w gabinecie dyrektora teatru, gdy wpadł przerażony inspicjent, wołając, że aktor N. zmarł nagle, w swej garderobie, dyrektor odpowiedział spokojnie:

— Ależ on nie występuje już w ostatnim akcie...

Widziałem, jak spotkało się dwóch przyjaciół, z których jeden w ciągu lat rozstania zubożał się, a drugi zubożał, i ten bogaty wypychał tamtemu studolarkówkę do kieszeni...

W mojej obecności rewolucjonista rosyjski Rutenberg, morderca poby Hapona i towarzysz słynnego prowokatora Azefa, spotkał na pewnym balu żonę owego Azefa, Menkinę i nie podał jej ręki. Azefowa rozplakała się głośno.

Słyszałem na własne uszy, jak prof. Einstein, na pytanie amerykańskiego reportera: „Czy uważa pan swą teorię za ważniejszą od teorii Newtona?” odpowiedział: „Tak”.

Widziałem, jak... Ale to muszę opowiedzieć obszerniej.

Umarł zacny i uwielbiany 70-letni aktor A. Był to jeden z tych ludzi, którzy zniewalają i porywają swym talentem najbardziej opornych. Pogrzeb jego był imponującą demonstracją jego wielbicieli.

Na wzniesieniu, zbudowanym w wielkiej sali Klubu aktorów, ustawiono otwartą trumnę ze zwłokami artysty. Zgromadzeni koledzy mówili szeptem w oczekiwaniu nabożeństwa.

— Czy wie pan, kto to jest? — spytał mnie jeden z aktorów, pokazując na młodzieńca, stojącego między dwoma barczystymi mężczyznami.

— Nie wiem.
— To Joe, syn zmarłego.
Wiedziałem, że Joe był „gangsterem i właśnie odsiadywał karę 5-ciu lat więzienia.

Pod opieką dwu detektywów pozwolono mu tu przyjść, spojrzeć raz ostatni na ojca. Nikt się z nim nie witał. Nawet matka i siostry trzymały się zdaleka.

Joe wszedł na estradę... Pochylił się nad twarzą ojca. Płakał. Śledziły go współczujące oczy tłumu zebranych i ważne oczy dwu panów z dłońmi zaciśniętymi na rewolwerach w kieszeni.

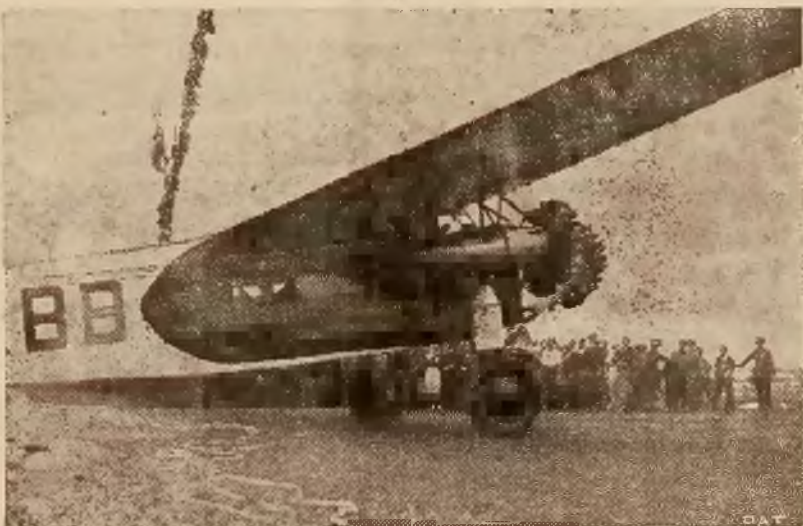
Joe wypłakał się i potem, nie odchodząc od trumny, zapalił papierosa. Podeszedł do niego:

— Dzień dobry, Joe. Nie powinien pan palić tuż przy trumnie. To nie wypada.

— A gdzież mam palić? Ci... — tu pokazał na detektywów — nie pozwalają mi gdziekolwiek palić. Nie paliłem już pół roku.

A potem zaczęło się nabożeństwo i to jest amerykański „trill”.

W podniebną drogę!



Oto start pierwszego samolotu na nowej polskiej linii lotniczej Warszawa-Wilno-Ryga-Tallin. Piękny i wygodny trójmotorowiec polskiej konstrukcji przerywa wstęgę, wyruszając w podniebną podróż.

O ożywienie ruchu budowlanego.

Minister spraw wewn. wydał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wskazuje, że panujący zastój w budownictwie i przemyśle, bezrobocie oraz niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe nakazują władzom państwowym i samorządowym podjęcie energicznych kroków i użycia wszelkich dostępnych sposobów dla ożywienia ruchu budowlanego. Ograniczone środki finansowe, brak odpowiednich planów, oraz inne względy zmusiły na razie do ograniczenia akcji budowlanej w większych miastach, w których bezrobocie lub potrzeby mieszkaniowe są znaczne.

Dla podjęcia szerszej akcji niezbędne jest uzyskanie odpowiednich terenów budowlanych, należących do skarbu Państwa, a położonych w granicach administracyjnych gmin miejskich lub w sferze interesów mieszkaniowych miasta. Wobec tego, że przed przystąpieniem do budowy należy przygotować odpowiednie plany techniczne,

minister spraw wewn. zwraca się do wojewodów o osobiste energiczne współdziałanie w tej sprawie.

Przedewszystkiem niezbędne są Ministerstwu spraw wewnętrznych następujące dane: 1) plany sytuacyjne wszystkich terenów państwowych, przydatnych dla budownictwa mieszkaniowego; 2) plany orientacyjne, 3) zwięzły opis techniczny terenu, stwierdzający, że odnośne tereny są przydatne dla celów budowy mieszkaniowych pod względem wielkości powierzchni, położenia w stosunku do arterii komunikacyjnych i innych urządzeń miejskich.

Dane powyższe przedstawić należy Ministerstwu spraw wewnętrznych najpóźniej do dnia 23 sierpnia br. W razie braku odpowiednich terenów państwowych, pożądaną jest wskazanie terenów odpowiadających zamierzonemu celowi, a stanowiących własność związków komunalnych.

Afera brazylijska w Warszawie.

Onegdaj aresztowano w Warszawie „księcia” Poppinga-Jagiello pod zarzutem szeregu oszustw.

Śledztwo w sprawie Poppinga-Jagiello, oskarżonego o sprzedaż przy pomocy sfalszowanej plenipotencji rejentalnej terenów leśnych, należących do spadkobierców zmarłego w r. 1907 inż. Rynkiewicza, prowadzone jest w dalszym ciągu przez sędziego śledczego. W trakcie prowadzonego śledztwa zaszedł nowy sensacyjny zwrot.

Okazało się, że Popping-Jagiello działał wraz ze współnikiem pewnym Brazylijczykiem, a sprzedaż terenu dokonał właśnie ów Brazylijczyk. Na żądanie polskich władz Brazylijczyk ów został aresztowany w Rio de Janeiro i osadzony w więzieniu.

Głównym świadkiem oskarżenia jest dyr. pierwszego departamentu Najwyższej Izby Kontroli Państwa inż. Dębski, a jednym z głównych poszkodowanych jest znakomity dyrygent Emil Młynarski.

Popping-Jagiello przebywa w dalszym ciągu w więzieniu. Wypiera się on kategorycznie udziału w aferze, twierdząc, że był jednym z delegowanych przez kapitalistów brazylijskich w celu pertraktacji z sukcesorami inż. Rynkiewicza i w sprawie sprzedaży tych terenów. Poza tem o niczem nie wie, a terenów tych nie sprzedał. Jagiello rzekł się udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, twierdząc, że nie będzie on składał żadnych zeznań do czasu zwolnienia go z więzienia.

Ożywienie na rynku łódzkim.

W związku ze zwykłą cen surowej bawełny, która odbiła się natychmiast na sytuacji rynku łódzkiego w postaci zwykłej cen przędzy bawełnianej, oraz tkanin bawełnianych, utrzymuje się na rynku łódzkim silne ożywienie. Zjazd kupców prowincjonalnych, oraz z Kresów Wschodnich i Zachodnich części kraju jest znaczny i transakcje niezwykle ożywione. Podwyższenie cen tkanin bawełnianych przez przemysłowców odbiło się na kształtowaniu tych cen przez hurtowników łódz-

kich, którzy poraz pierwszy w ostatnich latach powstrzymywali się ze sprzedażami w obawie przed dalszą zwykłą cen. Czynnikiem, który bardzo poważnie może wpłynąć na dalszy rozwój transakcji w obecnym okresie międzynarodowym jest fakt, że zapasy towarów u kupców prowincjonalnych są niewielkie, co zmusza ich do przyspieszenia zakupów w obawie przed ewentualną dalszą zwykłą cen towarów bawełnianych.

KRONIKA

Sierpień
18
Czwartek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Agapita
Gr.-kat. Jewsychyna
Wschód słońca g 4 m 04
Zachód „ g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszone.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Legion ulicy“.
ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięte.
Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia.
CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.
KOPERNIK: „Pożyczone szczęście“ w gl. roli Klara Bow.
MARYSIENKA: „Pożyczone szczęście“, w gl. roli Klara Bow.
OAZA: „Nad pięknym, modrym Dunajem“.
PALACE: „W gabinecie lekarza“ i „Scotland Yard“.
PAN: „Gdy kobieta jest piękną“.
PASAZ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“.
PROMIEN: „Gra fal“.
SŁONCE: nieczynne.
STYLOWY: „Ostatnia miłość“.
ŚWIT: „Za Oceanem“.

Urlop prezydenta Drojanowskiego.

Prez. Drojanowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Zarządu miasta objął wiceprez. p. Franciszek Irzyk.

Przed wyjazdem na urlop prezydent Drojanowski złożył wczoraj w południe wizytę pożegnalną p. wojewodzie Rożnieckiemu.

Strzały na polu.

Donoszą z Rawy Ruskiej, że w tamtejszym majątku Ruda Żurawiecka doszło do strzelaniny i pościgu za złodziejami. Złodzieje ostrzelali się, zaś w odpowiedzi patrol policyjny oddał szereg strzałów karabinowych. Aresztowano dwóch osobników, niejakiego Kupcia i Niedurzaka.

Służąca złodziejką.

Policyjny doniósł w dniu wczorajszym Stanisława Olchowska, zam. przy ul. Szymona 2, że służąca jej Teodora Rembisz skradła na jej szkodę 5 płaszczów damskich, srebrne nakrycie stołowe i biżuterię, łącznej wartości 3.000 zł. Służąca zbiegła z łupem w niewiadomym kierunku. Policja wdrożyła poszukiwania za Rembiszówną.

Dwa wypadki.

W dniu wczorajszym przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie Michała Jarockiego, zamieszkałego w Czyżewcach powiat Bóbrka, którego krowa kopnęła w brzuch tak silnie, iż doznał pęknięcia jelit.

Do Szpitala Powszechnego przywieziono również Katarzynę Bodnar, zamieszkałą w Hrehorowie pow. Rohatyn, której maszyna rolnicza w czasie pracy odcięła prawą nogę.

Morderstwo obok Mościsk.

Urząd śledczy P. P. we Lwowie zawiadomiony został w dniu wczorajszym o zbrodni skrytobójczego morderstwa dokonanego w Wołoszkowie p. Mościska. Nieznany osobnik strzelił przez okno z karabinu do 19-letniej Ewy Martyniec, kładąc ją na miejscu trupem. Dochodzenia wykazały, iż podłożem morderstwa są sprawy erotyczne. Policja rozzesłała listy gończe za wiadomym już z nazwiska sprawcą.

Wyrodni rodzice.

Urząd śledczy P. P. we Lwowie otrzymał wczoraj wiadomość o zbrodni zabójstwa dokonanego w Czeremchowie powiat Bóbrka. W miejscowości tej utopione zostało w rowie 3-miesięczne dziecko, imieniem Marja Andruszczko. O morderstwo podejrzani są rodzice dziecka, których przytrzymało. Władze policyjne prowadzą dalsze dochodzenia.

Kradzieże i włamania.

W dniu wczorajszym oddano do aresztów policyjnych Leona Buscha, zamieszkałego przy ul. Lwiej 7, za kradzież 7 kul bilardowych, papierosów i sardynek, łącznej wartości

Zarządzenie starostwa grodzkiego w sprawie ruchu ulicznego.

Lwowskie Starostwo Grodzkie komunikuje, że w związku z wzrastającą ilością wypadków w ruchu ulicznym. Starosta grodzki wydał zarządzenie jak najostrejszego ścigania przekroczenia obowiązujących przepisów.

W związku z tem poza karami nakładanymi w postępowaniu karno-administracyjnym, zastosowane zostanie w szerokiej mierze garażowanie pojazdów i odbieranie prawa jazdy. Zaznacza się jednocześnie, że winę licznych wypadków ponoszą sami przechodnie, bądźto przez niezwracanie uwagi na otaczający ich ruch uliczny, bądźto przez pozostawianie dzieci bez opieki na ulicy.

W związku z tem Starostwo Grodzkie apeluje zarówno do mieszkańców Lwowa, jak i do kierowców i woźniców, aby stosowali się ściśle do istniejących przepisów o ruchu ulicznym we Lwowie. Jednocześnie wzywa się wszystkich mieszkańców miasta, aby zawiadamiali Starostwo Grodzkie o każdym naruszeniu przepisów o ruchu ulicznym i regulaminów drożkarskich. Zarazem należy donosić o każdym spostrzeżonym naruszeniu obowiązującej taryfy drożkarskiej, przyczem wyjaśnia się, że pasażer autodorożki nie jest obowiązany płacić więcej, aniżeli wynosi kwota, wykazana na zegarze.

Grobowy humor wypędzonych weteranów.



W spalonym, na rozkaz prezydenta Hoovera, obozie waszyngtońskim b. żołnierzy amerykańskich odkryto pięknie ustrojony „grób“ prezydenta Hoovera, b. sekretarza skarbu Mellona i senatorów: Reeda i Davisa, głównych przeciwników wypłacenia weteranom dodatkowych zasiłków.

Projekt organizacji straży prywatnej dla ochrony instytucji, banków, sklepów i mieszkań.

Ajencja „Wschód“ donosi: Zwiększona ilość kradzieży i włamań zanotowana ostatnio we Lwowie, zwróciła uwagę sfer zainteresowanych a głównie kupców i przemysłowców na konieczność utworzenia we Lwowie specjalnej organizacji, która by jako organ pomocniczy Policji Państwowej spełniała we zadanie w obronie mienia mieszkańców.

Jakkolwiek podobna organizacja istnieje we Lwowie, to jednak okazuje się potrzeba — według opinii zainteresowanych sfer — rozszerzenia podstaw i zakresu działania prywatnej organizacji ochrony mienia. Działająca na naszym terenie lwowskim tego rodzaju organizacja miałaby za zadanie spełniać służbę ochronną także w instytucjach miejskich, które jak widać są źle

strzeżone, bo łatwo przystępne dla sprytnych włamywaczy.

Sfery kupieckie m. Lwowa mają w najbliższych dniach przeprowadzić kalkulację stworzenia organizacji ochrony mienia i zainteresować swym projektem nietylko wielkie instytucje, magazyny i wytwórnie przemysłowe, ale również mieszkańców peryferii, kolonij urzędniczych i wojskowych itd. Jakkolwiek nie wiadomo narazie, jak się do tego projektu ustosunkowują władze bezpieczeństwa — to zaznaczyć należy, że tego rodzaju prywatne organizacje ochrony mienia znane są w kraju i zagranicą i współpracować mogą doskonale z organami Policji Państwowej a w interesie specjalnych obiektów prywatnych i instytucji samorządowych.

Uciekła od dzieci.

Wyjątkowy wypadek zdarzył się na Pohulance. Niejaka Stanisława Kauf zamieszkała jako sublokatorka Małgorzaty Winiarczyk, Pohulanka 11, wydała się z domu 15 b. m. pozostawiając na opiece swej gospodyni dwu niesłubnych synów. Jeden z nich liczy 2 i pół lat, a drugi rok. Policja rozpoczęła poszukiwanie za matką.

Janinko gdzie jesteś?

Przy ul. Kaźmierzowskiej 28 mieszka Kazimierz Lemlich. Ostatnio Lemlich zgłosił się do Wydziału śledczego z prośbą o wyszukanie córki Janiny. 18-letnia bowiem paniuszka jeszcze 16-go b. m. wydała się z domu i dotychczas nie powróciła.

Panna bez pieniędzy.

Smutnie zakończyły się projekty matrymonialne p. Stanisławy Wojtowiczówny z Siemianówki (powiat Lwów). Niejaki bowiem Chodźko Edward, zamieszkały przy ul. Działyńskich 11, obiecując ożenić się, wyłudził od niej 330 zł na przedślubne wydatki. Chodźko otrzymawszy pieniądze uciekł — i dotąd nie można go odszukać.

Aresztowanie kasiarzy.

W dniu wczorajszym aresztowano we Lwowie jeszcze dwu kasiarzy podejrzanych o

włamanie do miejskich Zakładów elektrycznych. Są to Rudolf Majblum (ul. Strazacka 19) i Michał Chomin, obaj z Kleparowa. Równocześnie aresztowano niebezpiecznego międzynarodowego włamywacza Nussyma Schulmana, stale zamieszkałego w Łodzi. Przy Schulmanie znaleziono komplet narzędzi do włamywań.

Granat na drodze.

Robotnicy zajęci przy budowie drogi na „Własnej Strzeczce“ natknęli się w czasie kopania rowu na niewystrzelony granat armatni. Granat oddano do rozebrania władzom wojskowym.

Aresztowanie kupca.

Zdawałoby się, że afera rejenta Majera już przebrzmiała, tymczasem żmudne śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Wczoraj w związku z tą sprawą aresztowano Izaka Schwartz, 50-letniego kupca, zamieszkałego przy ul. Kopernika 9 a.

Eksplzja na dworcu autobusowym.

Wczoraj wieczorem na dworcu autobusowym w Łodzi nastąpiła eksplozja.

Skutki eksplozji były straszne. Wszystkie szyby dworca wyleciały w powietrze, podobnie, jak szyby w samochodach, znajdujących się na stacji.

Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych stwierdził u jednego z szoferów rozerwanie nosa, wypływ obu oczu, ciężkie rany głowy i wstrząs mózgu i w agonii przewiózł go do szpitala. Drugi szofer uległ jedynie poranieniu odłamkiem aparatu do spajania i został przewieziony do krewnych, zamieszkałych w Łodzi.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, beczka była napełniona karbidem, a wskutek tego, że przy reparacji do chłodnicy lano wodę, która przeciekała do beczki, wytworzył się gaz.

Druga rozprawa bandyty Pacholka.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Kaliszu na wokandzie Sądu okręgowego sensacyjna rozprawa, której bohaterem będzie znowu bandyta Pacholek Kazimierz, który w dniu 12 lipca stanął przed sądem doraźnym wraz z bratem Józefem i Franciszkiem Maćkowskim i wówczas został skazany za napady rabunkowe z bronią w rękę. Obecnie będzie on odpowiadał za zamordowanie posterunkowego Łuczyńskiego 16 lutego br., o co został oskarżony poprzednio brat jego Józef. Ten wieść i tak, że będzie skazany na śmierć, wziął winę brata na siebie. Dopiero po kilku miesięcznym śledztwie okazało się, że morderstwa dokonał Kazimierz Pacholek.

Jak się spodziewają, Kazimierz Pacholek, który odbywa obecnie karę bezterminowego więzienia, zostanie także skazany na śmierć. Zachowuje się on w swojej celi zupełnie spokojnie. Ostatnio wniósł on do naczelnika więzienia prośbę o pozwolenie pracowania w warsztacie więziennym, która jednak nie została uwzględniona.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Pożar w Delatynie. Dzisiejszej nocy w Delatynie na rynku wybuchł pożar, który zniszczył 17 domów, pozostawiając bez dachu nad głową 23 rodziny żydowskie. Szkoła wynosi około 150.000 zł. Pożar zlokalizowała miejscowa straż pożarna przy współudziale policji. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

STANISŁAWÓW. Przejechany przez pociąg. Pod parowóz na torze parowozowym dostał się dziś rano wskutek własnej nieostrożności robotnik Antoni Sawczak. Koła lokomotywy odcięły mu lewą nogę i palec u lewej ręki. Rannego przewieziono do Szpitala Powszechnego.

RAWA RUSKA. Pościg wśród strzelaniny. Na polach majątku p. Federbuscha w Rudzie Żurawieckiej pod Rawą Ruską doszło przedwczoraj do strzelaniny podczas pościgu za uciekającymi złodziejami polnymi. Obecnie po żniwach wchodzi się po polach rozmaici osobnicy i kradną bądźto snopy zboża, bądź też jarzynę.

W powyższej miejscowości, podczas pościgu za złodziejami dwaj ścigani rozpoczęli regularną bitwę z wieśniakami, strzelając do nich z rewolwerów. Patrol policyjny odpowiedział strzałami karabinowymi, co zmusiło osobników do kapitulacji. Policja i ludność miejscowa ujęli ściganych Niedużaka i Kupica, którzy zostali aresztowani.

Nie będzie podwyżki cen.

Wiadomość jaka ukazała się w prasie o projektowanej zwyżce ceny cukru, okazała się bezpodstawną. Przemysł cukrowniczy nie przewiduje żadnej zwyżki cen ani w najbliższej, ani w dalszej przyszłości.

2 przeszłości miasta Los Angeles.

Z brudnej kalifornijskiej mieściny nadmorskiej wyrosło olbrzymie miasto, które będzie może kiedyś największym na świecie.

Zanim Los Angeles stało się słynne w całym świecie jako miasto dziesiątej Olimpiady, mało się kto nim interesował.

Za kilkadziesiąt lat Los Angeles będzie, jak twierdzą jego mieszkańcy, największym miastem na świecie. Narazie jest największym co do obszaru.

Prawie rok temu obchodzono z niezmierną pompą 150 rocznicę założenia tej miejscowości. Los Angeles powstało bowiem dnia 4 września 1781 roku.

Dopiero około r. 1860 poszukiwacze złota, wśród nich zaś niebezpieczni zabijacy z różnych krajów, zaczęli opuszczać Los Angeles.

W dniu założenia „miasto“ razem z niemowlętami i starcami liczyło około 50 mieszkańców. Bo tylko 11 rodzin meksykańskich dało się namówić do opuszczenia rodzinnego Meksyku i osiedlenia się w tej pustej okolicy kalifornijskiej. Obiecano im darmo ziemię, zwierzęta domowe i narzędzia rolnicze. Koloniści ci musieli się zobowiązać, że obrobią ziemię i przynajmniej 10 lat na miejscu wytrwają.

Zaznaczyć należy, że życie w Los Angeles było dla pierwszych kolonistów niezmiernie ciężkie, chociaż pracowali od świtu do zmierzchu — skarbow nie nagromadzili.

Z tego powodu w historii Los Angeles śmiało możemy zrobić skok poza rok 1822, w której Hiszpanja rzeka się suwerenności nad Kalifornją na rzecz Meksyku.

W roku 1845, a więc na krótko przed przejściem pod panowanie St. Zjednoczonych, Los Angeles miało tylko 1250 mieszkańców.

Podstawą wzrostu Los Angeles stało się dopiero — złoto. W północnej części kraju natrafiono na grube pokłady złota i w Los Angeles, jako w najbliższej położonej miejscowości, poszli kiwacze odpoczywali po trudach i zaopatrywali się we wszystko.

Wówczas Los Angeles składało się wyłącznie z oberż, podejrzanych hoteli i jaskiń gry. Zabójstwa były na porządku dziennym. W tym okresie „gorączki złota“ osiedliło się tam wielu Indian, którzy jednak w ciągu kilku lat zostali

zupełnie wytępieni, nie przez ogień i miecz, lecz — pijaństwo.

Po roku 1865 miasto podnosiło się stale, a mieszkańcy bogacili się na handlu bydłem. W tym to roku naliczono w mieście już 30 murowanych domów, płacących podatki, przedsiębiorców było 1020, mieszkańców 40.000.

Rozsądna moda.

Panowie bez marynarki.

Coraz częściej widać u nas na ulicach panów, którzy nie noszą marynarki. Wychożą oni ze słusznego założenia, że w obecnym piekielnym żarze słonecznym stopnieć muszą wszystkie argumenty tak zw. konwensu towarzyskiego. Nie brak jednak osób oburzających się na ten zwyczaj „nieprzystwoity i niemoralny“.

Cóż w tem jednak złego, że mężczyzna zjawi się na ulicy w szczelnie opinającej go koszuli, co najwyżej rozpiętej w okolicy szyi, skoro kobiety swobodnie obnażają ramiona i plecy, nie wywołując tem zbytniego zgorszenia?

Ten bunt męski przeciw krępującym zakazom głupkowatego konwensu szerzy się u nas coraz bardziej za przykładem zagranicy. Mianowicie zagranicą nie tylko w miejscowościach kąpielowych czy też letniskowych, ale również w wielkich miastach moda

Pod koniec roku 1870 w mieście doszło do pogromu Chińczyków, którzy tworzyli dość silną kolonję. Pogrom był tak straszliwy, że Chińczycy na całym świecie urządzili dzień żałoby.

Gdy wreszcie w roku 1890 odkryto tu niezmiernie wydajne źródło nafty, a w ciągu kilku lat wytworzył się olbrzymi przemysł naftowy, gdy maleńką przystań San Pedro rozbudowano na wielki port. Wreszcie, gdy zorganizowano wywóz owoców, który daje miliardowe obroty — w ciągu 30 lat z malej brudnej mieściny wyrosło olbrzymie miasto dzisiejsze.

chodzenia bez marynarki rozpowszechniła się ogromnie zarówno w Wiedniu, jak w Berlinie i Paryżu. Nawet w Londynie, w którym konwens towarzyski ogromną odgrywa rolę, marynarka w porze dziennej zniknęła całkowicie, pojawiając się tylko wieczorem w lokalach publicznych.

A więc wszyscy, którzy wstydzicie się zostawić w domu marynarkę, ponieważ „nie wypada“, wiedziecie, że bez marynarki chodzą mężczyźni najelegantsi nawet zagranicą, możecie więc śmiało pójść za ich przykładem.

Nawiasem należy zaznaczyć, że rozpowszechniona obecnie na zachodzie Europy moda nienoszenia marynarki przybyła z Ameryki, gdzie od szeregu lat stale obowiązywała. Amerykanin bowiem zbyt jest wygodny, aby miał poświęcać swe zdrowie dla jakichś tam głupich, urojonych zasad konwensu towarzyskiego.

Dobre małżeństwo.



Słynny lotnik angielski J. A. Mollinson wraz ze swą żoną znaną w Warszawie dzielną lotniczką Amy Johnson mają zamiar dokonać wspólnie lotu przez Atlantyk do Ameryki i z powrotem. Na fotografii naszej widzimy tę zaprawdę dobrą parę przed samolotem, którym zamierzają dokonać swego lotu.

Emigracja do Stanów Zjedn. i Kanady.

Syndykat Emigracyjny wzywa wszystkich reemigrantów do Stanów Zjednoczonych i Kanady, którzy posiadają paszporty konsularne, aby przed wyjazdem do Ameryki zgłaszali się zawczasu do agentur lub centrali Syndykatu celem sprawdzenia dokumentów.

Ostatnio bowiem zdarzało się często, że reemigranci przybywają do transportu z paszportami konsularnymi, które utraciły swą ważność. Przybycie do transportu z nieważnym paszportem konsularnym naraża reemigranta na koszt podróży do miejsca zamieszkania w Polsce i z powrotem, albowiem prolongata paszportu wymaga uzyskania tam pewnych dokumentów.

Wydawnictwa naukowego instytutu ukraińskiego w Warszawie.

Wspomnienia prof. O. Łotockiego i Księga ku uczczeniu pamięci ś. p. T. Hołówki.

Nakładem Naukowego Instytutu Ukraińskiego ukazały się ostatnio wspomnienia b. profesora Uniw. praskiego, obecnie profesora historii kościoła ukraińskiego na Uniw. Warszawskim O. Łotockiego pt. „Storinky mynułocho“, jako tom 6 serji pamiętników i wspomnień.

Znany działacz ukraiński z czasów przedwojennych, za czasów carskich nieoficjalny poseł Ukrainy w Petersburgu daje w tym tomie szereg interesujących charakterystyk działaczy społecznych i politycznych ukraińskich. Wspomnienia pisane są łatwym potoczystym stylem i utrzymane w tonie

bardzo rzeczowym. Kończą się one na r. 1900. Nowsze czasy mają być omówione w następnym tomie.

Równocześnie ukazał się zbiorowy tom 5 autorów, zadedykowany pamięci Tadeusza Hołówki, na który składają się: „Moje wspomnienia ukraińskie“ Leona Wasilewskiego, wspomnienia lekarza ukraińskiego dr. Halina, M. Stempowskiego, azerbejdżańskiego przyjaciela Ukraińców M. B. Topczibaszii oraz francuskiego generała Tabouisa, który w końcu r. 1917 z polecenia Aljantów uznał niepodległość Ukrainy. Tom kończy się resumé francuskim.

Człowiek o fenomenalnie wygimnastykowanym umyśle.

W jednej z formacji wojskowych Stanów Zjednoczonych służy jako szeregowiec niejaki William W. Lord. Lord jest przydzielony do kancelarii rachunkowej i z powodu swoich fenomenalnych zdolności umysłowych i unemotechnicznych budzi podziw nie tylko wśród swoich przełożonych ale i wśród licznych uczonych, którzy go badają i urządzają z nim często seanse eksperymentalne.

William W. Lord operuje liczbami jak zawodowy matematyk. Nie posługuje się jednak przytem żadnymi maszynami, jakie wprowadzono już teraz powszechnie w biurach, liczy bowiem tak szybko, iż żaden operator na maszynie nie zdoła mu nadążyć. Najtrudniejsze łamańce matematyczne i zadania algebraiczne wykonuje ogromnie szybko i bez żadnych trudności i nigdy się w swoich obliczeniach nie myli.

Od wielu już lat Lord interesował się sprawami t. zw. gimnastyki umysłowej i doszedł do tego stopnia wyrobienia się i „dwojenia“ swojego umysłu, iż jest w stanie, pisząc dwa długie listy na dwa zupełnie odmienne tematy równocześnie obiema rękami, prowadzić w tym samym czasie normalną z innymi osobami konwersację i odpowiadać na wszelkie zadane mu niespodziewanie

pytania lub rozwiązywać zadania matematyczne. Trudności podnoszenia liczb do drugiej, trzeciej, czwartej, piątej a nawet szóstszej potęgi są rzeczą bardzo prostą i łatwą dla Lorda. Zapytany naprzykład, jaka jest trzecia potęga liczby 109, nawet nie podniósł głowy od czytanej gazety, lecz po paru sekundach powiedział:

— Jeden milion, dwieście dziewięćdziesiąt pięć tysięcy i dwadzieścia dziewięć.

Kto nie wierzy, niechaj stwierdzi, tylko niech się nie podejmuje tego dokonać na papierze w trzech sekundach, bo nie dokona tego nawet najlepszy matematyk.

William Lord nie jest i nie był nigdy scenicznym sztukmistrzem, jednak przed zgromadzeniem lekarzy, adwokatów i matematyków dokonywał takich zadziwiających sztuczek i łamańców umysłowych, iż ci poważni ludzie kiwali głowami w zdumieniu nad tym niezwykłym fenomenem.

— Proszę wymienić jakiekolwiek dwa znane panu przysłowia!

Ten, do którego Lord zwrócił się z tem poleceniem wypowiedział dwa angielskie przysłowia: „A stitch in time saves time“, co po naszymu znaczyłoby: „Jeżeli zaszy-

jesz wczas dziurkę, to uratujesz swą burkę“. Drugie przysłowie było: „A bird in a hand is worth two the bush“, czyli coś podobnego jak nasze przysłowie o trzymaniu dwóch srok za ogon, albo drugie przysłowie: „Lepszy wróbel w klatce, niż kanarek na dachu“.

Lord, trzymając dwa ołówki, po jednym w każdej ręce, zaczął pisać jedno z tych przysłów prawą ręką literami w dół i wstecz, a drugie przysłowie pisał lewą ręką w sposób prawidłowy, lecz w odwrotnym porządku liter, zaczynając od prawej ręki ku lewej i wywołując ten sam efekt, jaki daje nam zwierciadło. Samo dokonanie tego nadzwyczajnego łamańca, Lord wzmocnił jeszcze niesłychanie, gdy począł recytować ustępy z dzieła Milтона „Raj utracony“.

Innym razem Lord jedną ręką kopjował trzy nagłówki z miejscowej gazety, każdy nagłówek w inny sposób, równocześnie drugą ręką pisał kolumnę liczb, które następnie dodane do siebie dały żadaną liczbę. Równocześnie w trakcie tego rozmawiał swobodnie o obecnej sytuacji w Chinach.

O żołnierzu tym powiada kapelan wojskowy Charles C. Merrill co następuje:

„Nieraz byłem świadkiem nadzwyczajnych popisów Lorda w dziedzinie tak zwanej wielorakiej koncentracji skupiania umysłu na kilka przedmiotów naraz. Wykazuje on w tem nadzwyczajną biegłość i zręczność a określenie tych jego właściwości mianem „cudownych“ nie daje właściwego okre-

ślenia jego zdolności. Jest to prawdziwy fenomen umysłowy“.

Kilka lat temu Lord był na Dalekim Wschodzie dla wypoczynku i zobaczenia świata i w czasie pobytu w Chinach wyświadczył pewnemu chińskiemu mędrcomu nazwiskiem Ah Ling Soo pewną przysługę. Uczony chiński, dowiedziawszy się, że Lord interesuje się psychologią, postanowił odwdziżyć mu się za przysługę i odkrył mu rąbek tajemnicy swojej wiedzy, jak dokonywać rzeczy tych właśnie, jakimi Lord popisuje się przed zgromadzeniami uczonych.

Gdy zapytano Lorda, dlaczego nie wykorzystuje swoich nadzwyczajnych zdolności do robienia pieniędzy, co by mu niezawodnie bardzo łatwo przychodziło, Lord odpowiedział:

— Zarówno służba wojenna jak i pokojowa w armii sprawia mi przyjemność i zadowolenie i dostarcza mi dość czasu na osobiste studia i naukę. Moja służba umożliwia mi zebranie wielkiej ilości materiału, który w odpowiednim czasie zużytkuję do napisania książki. Poza wielką „demokracją uniformu żołnierskiego“, pozyskałem sobie cały zastęp dobrych przyjaciół, których inaczej trudno byłoby mi znaleźć. Mojem ulubionem zajęciem jest studiowanie psychologii i przystosowywania się ludzi do otoczenia. Armia dostarcza mi takiego materiału do moich badań, jakiego w żadnej książce, w żadnym podręczniku nie mógłbym znaleźć.

Walki z piratami chińskimi.

Korespondent pism wiedeńskich, A. Thayer, spotkawszy w Hankau swego kolegę z czasów wojennych, b. oficera marynarki austriackiej, który pełni obecnie w Chinach funkcję dowódcy statku strażniczego na Jangtsekiangu, udaje się wraz z nim na nocną wyprawę po rzece. Statki strażnicze rządowe, pozostające przeważnie pod dowództwem byłych oficerów marynarki austriackiej i niemieckiej, mają za zadanie patrolować wielkie rzeki w środkowych Chinach i wylawiać barki i bandytów, którzy napadają i grabią dżonki kupców chińskich.

Thayer opisuje swoją wyprawę i przygodę nocne na Jangtsekiangu.

„Statek, na pokład którego wywinowałem się, był krótki a szeroki, płaskodenny. W osłaniających jego boki płytach stalowych powycinane były strzelnice a na przednim pokładzie sterczała groźnie lufa armaty szybkostrzelnej. Wśród personelu oficerskiego zauważyłem mechanika — Czecha z Pragi, drugiego porucznika — Włocha z Florencji. Obsługa armaty oraz żandarmi na statku — Chińczycy, pod oficerowie żandarmerji, t. zw. makaje zwierbowani byli, jak się później dowiedziałem, z pośród byłych piratów i bandytów. Używają ich tutaj dla ich znajomości rzemiosła bandyckiego i kryjówek pirackich u brzegów Jangtsekiangu. Międzynarodową załogę do pełnia pilot — rodem Chorwat z Zagrzebia.

Na pokładzie, pod pokładem, we wszystkich kątach stały karabiny, skrzynki z nabojami, pudełka z whisky i papierosami. Słońce weszło i ruszyliśmy w dół rzeki. Każdy napotkany po drodze statek zatrzymaliśmy dla dokonania rewizji. Tak przeszły dwa dni w zupełnym spokoju, bez żadnych przygód.

Trochę dnia, gdy zapadła ciemna, bezgwiezdna noc, rozpoczęto przygotowania bojowe na pokładzie statku. Z armaty zdjęto pokrowce, skrzynie z granatami ustawiono obok, przy strzelnicach stanęli strzelcy z karabinami w garści. Zabłysły światła naszego reflektora i biały promień zaczął wędrować po tafli rzecznej, przeszkukując wybrzeża swymi mackami.

W tem... światło na środku rzeki. Podpływamy zwolna i ostrożnie. Zakotwiczony statek. Dwaj oficerowie chińscy, ja i kilku żołnierzy wchodzimy na pokład tajemniczego statku. Za palamy nasze latarki elektryczne. W ich świetle dostrzegamy wiszącą nieruchocho postać na mostku kapitańskim. Trup. Powieszony sternik. Już gotujemy się do zejścia po drabinie, gdy wtem z naszego statku rozlega się sygnał — alarm! Tłoczmy się jeden przez drugiego schodząc — ja zostaję.

Świecąc sobie latarką, kręcę się po zamarłym w bezruchu i cisy statku. Pod mostkiem kapitańskim leżą trzy trupy — żołnierze z ranami postrzałowymi.

Strzały. Z naszego statku. Wyjmuję rewolwer i strzelam w powietrze. Kierując się słuchem skaczę z prawej burty w wodę i w minutę później siedzę już w szalupie, którą wysłano na

moje poszukiwanie. Kierujemy się w stronę naszego statku, gdy w tem migdzy szalupę a statek wsuwa się bezgłośnie jakaś ciemna masa — łódź piratów.

Motor naszej szalupy warczy z całą siłą. Gnamy pełnym gazem. Ale tuż za nami pędzi już pogoń — motorówka piracka. Jasne — chcę nam odciąć odwrot. Nasz sternik wpada na myśl szalonej — skręca w bok, zawraca i całym rozpędem kieruje naszą łódź na motorówkę piracką. Zderzyć się z nimi i zatopić ich. Jeszcze minuta a

dziób naszej łodzi werźnie się w tamta motorówkę. Krzyk i w ostatniej sekundzie sternik pirackiej motorówki skręca w bok, zostawia nam drogę wolną.

Teraz załapała nas fala oslepiająca z reflektora. Grzmot, błysk — strzela nasza armata. Plusk, wybuch granatu. Pęk o kilka metrów zaledwie od motorówki pirackiej. Drugi strzał. Motorówka staje. Dopędzamy ją — karabiny wycelowane w załogę. Sześciu piratów i sternik zakuci w kajdany wędrują na pokład statku strażniczego. Nad ranem przybijamy do przystani Kiangczau i posyłamy jeńców do miasta, do więzienia“.

Or.

„Czarna sotnia“.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego w gimnazjum ukraińskim przy ulicy Rutowskiego jakiś student rzucił cuchnącą petardę celem zakłócenia uroczystości obchodowych z okazji tych imienin. Dyrekcja tegoż gimnazjum postanowiła ukarać odnośnego studenta. W tym celu Dyrekcja poleciła profesorowi Stanisławowi Kłapouszczakowi recte Kulaczkowskiemu przeprowadzić dochodzenia.

Prof. Kłapouszczak w czasie prowadzonego śledztwa miał się rzekomo wyrazić w jednej z wyższych klas gimnazjum ukraińskiego obojętnie o narodzie ukraińskim i jego dążeniach wolnościowych. Wskutek tego w kołach młodzieży ukraińskiej zbliżonej do U. O. W. powstała myśl wyciągnięcia konsekwencji ze stanowiska profesora. W tym celu polecono studentom Włodzimierzowi Bajtałowi i Jarosławowi Hajwasowi wykonać atentat.

Gdy prof. Kłapouszczak wracał po południu do swego mieszkania przy ulicy Kurkowej 40 został napadnięty przez Bajtałę i Hajwasę, którzy go bokserami ciężko zranili.

Napadnięty profesor natychmiast rozpoznał Bajtałę i Hajwasę, którzy rzucili się do ucieczki. Ścigani przez

przechodnia Bogusława Lewickiego ostrzeliwani się i śmiertelnie zranili tegoż Lewickiego.

Równocześnie aresztowano dalszych uczestników t. zw. „czarnej sotni“, którzy stanęli przed sądem.

Sąd Okręgowy karny we Lwowie na rozprawie w dniu 13 maja br. uznał obu tj. Bajtałę i Hajwasę winnymi zbrodni zabójstwa i skazał Bajtałę na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Hajwasę na 3 lata ciężkiego więzienia. Od tego wyroku odwołali się skazani i sprawa ich znalazła się ponownie w dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Apelowali także skazani wówczas uczestnicy „czarnej sotni“. Dolhy skazany na 10 dni aresztu z zawieszeniem i Horobijowski skazany na 10 dni bez zawieszenia.

Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniu stron sąd zatwierdził wyrok co do Bajtały, Hajwasowi zmniejszył karę do 2 lat, zatwierdził wyrok co do Dolhego, zaś Horobijowskiego uwolnił.

Przewodniczył s. o. Malecki, oskarżał prok. Hryniewicz, bronili adwokaci dr. Szuchewicz, dr. Erwyn i dr. Wieder.

Tragiczny brylant.

W starożytności kapłanom i mędrcom znany był tajemniczy wpływ niektórych drogocennych kamieni na losy posiadających je ludzi, darzących jednych — szczęściem, drugich — niedolą.

W końcu XVII w. wstąpił się „błękity brylant“, którego negatywne oddziaływanie odczuł, w sposób mniej, lub więcej bolesny, wszyscy następujący po sobie posiadacze.

W 1670 r. brylant, zdobyty wówczas czołemu boga Rama Sita w świątyni Pagan, został przez francuskiego podróżnika, Jana Taverniera, porwany wraz z wieloma innymi kosztownościami. Podczas walki, którą musiał stoczyć ze stróżami świątyni, jeden z nich został zabity. Powróciwszy do kraju sprzedał kamień królowi Ludwikowi XIV, sam zaś udał się w powrotną podróż do Indji, z której nie wrócił, rozszarpany przez tygrysa.

Luwik XIV niejednokrotnie ofiarowywał piękny kamień, który stale powracał do rąk monarchów. Nosila go na jednym z przyjęć pani de Montespan, tak wtedy piękna, że wpływ jej na króla-kochanka zdawał się nieograniczony; nosił Fouquet, potężny swego czasu minister skarbu; oboje popadli w nielaskę i skończyli żywot, pani de Montespan w klasztorze, Fouquet w Bastylji.

Z biegiem czasu brylant stał się własnością Marji Antoinetty, która go nosiła nie-

mal do chwili uwięzienia, poczem pojawił się w Amsterdamie u znanego jublera Falls'a. Jubiler postanowił go przeszlifować i gdy zakończono tę precyzyjną pracę, błękity brylant znikł, skradziony przez syna Falls'a, który umknął do Paryża i tam go za bezcen sprzedał, a roztrwoniony pieniądze, skończył samobójstwem.

Wśród następnych posiadaczy wymieniana dziennik wiedeński księcia P., który klejnot ofiarował pewnej tancerce z Folies Bergères. Tancerka w parę dni później zabita została wystrzałem z rewolweru przez odpalonego wielbielcę, a książę na ulicy zamordowany.

W ostatnich czasach nabył go sułtan Abdul Hamid, a po przewrocie w Turcji brylant przepadł bez wieści. Odnajdujemy go obecnie w Waszyngtonie, jako własność żony amerykańskiego miliardera Mac Lin. Kamień nie przyniósł jej jakoby szczęścia; w kilka dni po otrzymaniu od męża tego kosztownego upominku, straciła pani Mac Lin jedynego synka w wypadku samochodowym, teraz prowadzi długą i przykrą sprawę rozwodową.

Mac Lin, przekonany o tragicznym wpływie „błękitnego brylantu“, postanowił go ofiarować Muzeum w Waszyngtonie, lub odwiedzić do Indji złożyć z powrotem na czele Rama Sity.

Wśród nowych książek.

Jerzy Stefan Langrod. Służba publiczna jako funkcja administracyjna. Kraków 1932, Dom Książki Polskiej, S. A. w Warszawie, str. 95.

Autor, młody i znany już badacz prawa administracyjnego, ogłosił nowe studium z tej dziedziny, stanowiące przegląd ostatnich tego kierunku zdobyczy, ujęty w piękną zewnętrzną formę i pełen ciekawych i oryginalnych myśli. Wielka erudycja autora, charakterystyczna cecha wszystkich jego prac, także w niniejszej zdumiewa czytelnika. Tem bardziej, że podstawą obecnej jest przeważnie literatura francuska i niemiecka (także szwedzka, węgierska i włoska) ostatnich lat.

Współczesny kryzys pojęć prawa administracyjnego jest wynikiem kryzysu prawa, który przeżywamy. Nie jest on nagły, choć pozornie tak się przedstawia, lecz jest wynikiem długotrwałych procesów przyczynowo-następczych. W interesującej nas dziedzinie objawiło się to zdarzenie przełomowe w krytyce systemu „suwerenności“ państwa, w miejsce której wstąpiła administracja, pojęta jako działalność twórcza. Administracja przestaje być wyłącznie egzekutywą, twórczy pierwiastek staje się jej istotą, co jednakże w praktyce nie sprzeciwia się idei praworządności ze względu na system kontroli. Aktywność administracyjna jest więc dlatego funkcją prawną, ale jest także funkcją techniczną (sprawowanie interesów publicznych). Funkcja administracyjna nie jest prawem administracyjnych, lecz ich obowiązkiem. Doszliśmy więc do zasady nowych badań, t. j. do pojęcia służby publicznej.

Pozostała i większa część pracy (str. 33—94) to poszukiwanie istoty pojęcia służby publicznej. Posiłkuje się autor dwoma rodzajami kryteriów: pozytywnych i negatywnych, pod kątem których rozpatrując szereg zagadnień, dochodzi do nowych i ciekawych wyników. Mają one stanowić ujęcie prądów, nurtujących już oddawna we Francji, a prawdopodobnie pojawiają się i u nas w czasach najbliższych. Wzrasta przez to znaczenie tej pracy, którą szczególnie należałoby polecić urzędnikom, gdyż w rękach teoretyków niewątpliwie się znajdują. O pracy tej należało więc najrychlej czytelników powiadomić.

Mgr. I. Blei.

Kino wrogiem alkoholizmu.

Jak twierdzi szef policji śledczej w Paryżu, p. Xavier Guichard, pijaństwo w stolicy i na przedmieściach zmniejszyło się znacznie w ostatnich latach, co należy przypisać kinom, które czynią konkurencję t. zw. „bistros“, t. j. szynkarzom. Rodziny paryskie, które dawniej w niedziele, święta wędrowały gremialnie do szynków, aby posłuchać lichej muzyki przy licznych kieliszkach wódki i likierów pośledniejszego gatunku, spędzają teraz wolny czas w kinoteatrach dzielnicowych, które taniością biletów i obszernym, dobrym programem zdobyły sobie szerokie warstwy mieszczaństwa i sfery robotniczej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. III. 4066/31. 6. Edykt. Dnia 23 września 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w powyższym Sądzie sala III. licytacja 1/4 części realności obj. whl. 1130 dz. II. gm. m. Lwowa ul. Warstatowa 6. Cena szacunkowa 8398 zł. Najniższa oferta 4109 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4782 Sąd grodzki miejski, Oddział III.

Lwów, dnia 14 lutego 1932.

E. 985/31. Edykt. Na wniosek Pańka Szpaka odbędzie się dnia 30 września 1932 o godz. 9 w biurze Nr. 24 licytacyjna sprzedaż 15/16 części whl. 75 gm. Bursztyn zobowiązane Adama Borysa własnych. Wartość szacunkowa 833 zł. 25 gr. Najniższa oferta 555 zł. 50 gr. 4806

Sąd grodzki

Bursztyn, 16 czerwca 1932.

E. 3182/31. Edykt. Dnia 20 września 1932 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpiśanym Sądzie, biuro Nr. 8 licytacja real. whl. 45 gm. Ostapkowce z przynależnościami. Wartość szacunkowa 3.805 zł. Najniższa oferta 2.536 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacji nie można przeglądać w Sekretarjacie Oddziału egzekucyjnego. 4807

Sąd grodzki, Oddział III.

Gwoździec, 9 lipca 1932.

E. 2897/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 września 1932, godzina 9 rano, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja 1/3 części realności lwh. 84 gminy Kluszkowce i 1/3 lwh. gminy Czersztyn ocenionej a to: lwh. 84 na 683 zł., zaś lwh. 29 na 977 zł. Najniższa oferta lwh. 84 — 455 zł. 32 gr. — lwh. 29 — 651 zł. 33 gr.

Sąd grodzki

Krośnice n/D, 11 lipca 1932. 4808

E. 1825/31. Edykt. W Sądzie grodzkim w Sokalu odbędzie się dnia 26 września 1932,

godz. 9, biuro Nr. 20 relicytacja realności whl. 682 gminy Byszów ocenionej na 5.157 zł. Najniższa oferta wynosi 2.578 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4809

Sąd grodzki.

Sokal, 10 sierpnia 1932.

XII. E. 6936/31. Dnia 19 września 1932, godzina 10, biuro Nr. 103 odbędzie się licytacja realności whl. 4667 gm. Stanisławów. Wartość szacunkowa 1.494 zł. Najniższa oferta 996 zł. 4810

Sąd grodzki, Oddział XII.

Stanisławów, 16 sierpnia 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 16/32/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Henryka Kłapouszczaka do majątku Henryka Kłapouszczaka do majątku Henryka Antoniego Szeliskiego w Kamborni. Kamisarz go w Krośnie. Zarządca ugodowy Dr. Leon Rosenblum, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia

5 kwietnia 1932 o godz. 10 rano Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 marca 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, 5 marca 1932. 4803

Sa 6/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Benjamina Silbera w Rozwodzie zastanawia się. Cofnięcie wniosku ugodowego. 4804

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 6 sierpnia 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 21/32. Michał Szosser ur. 13 sierpnia 1898 w Kuryłowie powiat Łańcut, tamże ostatnio zamieszkały, syn Józefa i Anny wyjechał w roku 1915 do Rosji, a od roku 1919 niema żadnej wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku 4805

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 10 maja 1932.

Jak fałszują pieniądze watykańskie.

W Citta del Vaticano natrafiono na ślady bandy, która fałszowała monety watykańskie, srebrne i niklowe. Złazcza dużo fałszyfikatów wykryto wśród znajdujących się w obiegu monet 3 serii z datą 1931 roku. Najwięcej fałszyfikatów znajduje się wśród obiegujących 5-lirówek srebrnych. Policja włoska przeprowadza śledztwo, aby ująć w swe ręce fałszerzy, gdyż monety watykańskie mają obieg w całych Włoszech na mocy traktatu laterańskiego.

Uczniowie niemieccy w Polsce.

Z inicjatywy znanej niemieckiej literatki p. Elgi Kern, autorki wybitnie pacyfistycznej pracy p. t. „O starej i nowej Polsce“, przybyło do Polski dwóch uczniów gimnazjum w Mannheim. Zabawią oni w Polsce kilka tygodni, celem poznania istotnej prawdy o naszym kraju. Po powrocie do rodzinnego miasta obaj uczniowie zdać mają szczegółowe sprawozdanie z podróży po Polsce zarówno w radzie nauczycielskiej, jak i ogółowi uczniów gimnazjum. W dniu wczorajszym uczniowie niemieccy przybyli z Krakowa do Warszawy.

Nowe czasopisma w Polsce.

W ciągu lipca b. r. zarejestrowano na terenie całej Polski 22 nowych czasopism.

Z ogólnej liczby nowych czasopism do czterech przypada na Lwów i Kraków, po 3 na Warszawę i Katowice, oraz po jednym na Włodzimierz, Rzeszów, Dąbrowicę, Częstochowę, Poznań, Kutno, Leszno i Brzuchowice.

Wśród nowopowstałych czasopism jest 5 tygodników, 1 dwutygodnik, oraz sześć miesięczników. Resztę stanowią czasopisma, ukazujące się rzadziej, niż raz na miesiąc.

Kosa jako strach na wróble i kawki.

W Bawarii dolnej, na podgórzu Alp, chłopi używają kosi jako strachu na wróble i ptaki drapieżne. Twierdzą oni, że stara, wyszczerbiona kosa, przywiązana do drzewa, nasładowe z oddali do złudzenia skrzydło jastrzębia. Podobno praktyka wykazała, iż istotnie od czasu wprowadzenia kosi jako strachu, ptaki wyrządzają znacznie mniej szkód na polach i w ogrodach, a pozatem kosi te odstraszają drapieżników, którzy, jak jastrzębie, wrony itd. wyrządzają szkody wśród ptactwa domowego.

MAX FISCHER.

Genjalny ślusarczyk.

NOVELA.

(Przekład z francuskiego.)

(Dokończenie.)

I znowu upłynął miesiąc, trzeci z kolei od chwili gdy Jan Barbin dostał się pod klucz.

Ojciec znowu odwiedził syna, ale tym razem, jakby wskutek milczącej zgody, nie poruszali w rozmowie innych tematów, prócz regulaminu i trybu życia w więzieniu; syn skarżył się na to, że nie wolno mu tyle palić ileby pragnął i dodał, że natomiast wielką przyjemność sprawiają mu godziny przymusowego milczenia.

W chwili gdy Adolf Barbin zaczął się żegnać z synem i miał już odejść, Jan pochylił się ku niemu i z tajemniczym uśmiechem, uczynił mu następującą zwierzenie:

— Mój pobyt w więzieniu ma tę dobrą stronę, że mogę tu swobodnie rozmyślać, zastanawiać się, a przede wszystkim uporządkować w głowie wszystkie moje dotychczasowe doświadczenia i spostrzeżenia. Krótko

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Wystawa rzeźb Edwarda Wittiga otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich daje znakomity obraz wspaniałego dorobku twórczego mistrza. Kilkadziesiąt monumentalnych dzieł tego prawdziwie świetnego artysty, skupionych w głównej sali Pałacu wywiera na każdym głębszym widzu wrażenie wprost niezapomniane. Toteż wystawę tę — pierwszą w Polsce zbiorową wystawę Wittiga — powinni zobaczyć absolutnie wszyscy. Należy zaznaczyć że wśród szeregu innych rzeźb Wittiga znajduje się w Pałacu Sztuki także i ostatnie jego dzieło a mianowicie projekt pomnika

Juliusza Słowackiego wykonany przez artystę dla naszego miasta. Atrakcją kulturalną poważnej miary jest również wystawa „Nowej Generacji“ ogólnopolskiego zrzeszenia artystów-plastyków. W wystawie „Nowej Generacji“ biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele malarstwa polskiego o zakroju współczesnym. Osobne sale w Pałacu Sztuki zajmą wystawy zbiorowe: art. malarza Emila Krchy, inż. architektki Janusza Witwickiego nadto wystawa ogólna. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—19 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 11.

Wiadomości sportowe.

Spotkanie „Pogoń-Ukraina“.

Dnia 21-go sierpnia 1932 r., o godzinie 16.45 odbędzie się na boisku L. K. S. „Pogoń“ za rogatką Stryjską, mecz piłki nożnej „Ukraina — Pogoń Ligowa“. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych, reprezentacyjnych składach. Ze względu na doskonałą obecnie formę Ukrainy (wygrana z Ha-

smoneą 6:0) zawody będą należały do bardzo ciekawych i spodziewany jest duży napływ publiczności. Pogłoski zanotowane przez prasę o rzekomym wyjeździe „Pogoni“ do „Wisły“ nie odpowiadają prawdzie, ponieważ „Pogoń“ odpowiedziała Lidze na jej propozycję odmownie.

Ważne dla eksporterów drewna do Anglii.

Na zasadzie rozporządzenia angielskiego z ważnością od 15 lipca br. nie podlega opłacie cła drzewo w stanie okrągłym, sosnowe, świerkowe i osikowe, w stanie naturalnym lub bez

kory, nie przepiłowane z wyjątkiem poprzecznych przepiłowań na końcach, o długości nie przewyższającej 50 cali ang. przy górnej średnicy nieprzewyższającej 12 cali ang.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Zwalczanie jaglicy w zakładach opiekuńczych.

Departament służby zdrowia zarządził w najbliższym czasie przeprowadzenie badań przeciwjagliczych we wszystkich zakładach opiekuńczych na terenie całej Polski. Celem tej inspekcji jest stwierdzenie, czy zarządy zakładów opiekuńczych przestrzegają przepisów o zwalczaniu jaglicy, oraz jak rozpowszechniona jest obecnie jaglica.

W związku z tem departament służby zdrowia wydał polecenie wojewodom i komisarzom Rządu na m. st. Warszawę, aby sporządzono wykazy wszystkich zakładów opiekuńczych, w których należałoby przeprowadzić badania przeciwjaglicze.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Piątek, 19 sierpnia.
LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z Firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. — 12.45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z

Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.05: „Matka i Syn“ w g. M. Konopnickiej w opr. cioci Ady. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 16.40: Trans. z Warszawy. „Kilka słów o Gruzji“ wygł. dr. I. Nakaszydce. — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Fraga i Jakubowskiego. — 18.00: „W turczańskim zaścianku szlacheckim“ wygł. dr. Jacek Jedliński. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. hotelu Europejskiego. Orkiestra pod kier. Wiesława Wilkosa. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Rozmowy na odległość“ wygł. p. Konstancja Hojnacka. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warszaw, pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Eugenja Umińskiego (skrzypce). — 21.00: Trans. z Warszawy. Feljton aktualny. „Frazes a prawda“ wygł. Irena Dehnelówna. 21.15: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowy. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 do 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 18 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. poź. bud. 35.50; 6 proc. poź. inwest. 96.25; 6 proc. poź. inwestycyjna 96.25; 6 proc. poź. inwest. ser. 103.50; 7 proc. poź. stabilizacyjna 54.—.

DEWIZY: Belgja 123.86; Holandia 354.—; Londyn 31.—; N. Jork 8.92; Paryż. 35.—; Praga 26.35; Szwajcaria 173.95; Włochy 72.—.

CZEKI: Bank Polski 71.—.

Ogłoszenie o zniżce kapitału zakładowego i wezwanie wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności. Firma Hurtownia skór „Polonia“ Spółka z ogr. odp. w Lwowie, ul. Marcina 38 uchwaliła na Walnem Zgromadzeniu dnia 2 sierpnia 1932 zniżenie kapitału zakładowego z 225.000 złotych do kwoty 100.000 złotych. — Spółka gotowa jest na żądanie zaspokoić lub zabezpieczyć wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia tego zawiadomienia i że wierzycieli, którzy się nie zgłoszą do Spółki w przeciągu trzech miesięcy od dnia poprzednio oznaczonego, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzone zniżenie kapitału zakładowego.

4801 Hurtownia skór „Polonia“
Spółka z ogr. odpow. we Lwowie.

ZGUBIONE DOKUMENTY.
RUDOLF HAŁUNIEWICZ z Rohatyna unieważnia zgubione świadectwo siódmej klasy szkoły powszechnej. 4787

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną samochodu Nr 91227 wystawioną przez Dyr. Robót Publicznych Lwów. Kłeweta Władysław. 4800

zieniu, przyjęto go nad wyraz uprzejmie i wprowadzono go do gabinetu dyrektora.

Ku wielkiemu swojemu zdziwieniu zastał w gabinecie tylko swego syna.

Dyrektor był nieobecny.

— Drogi ojciec — zawołał Jan — przygotuj się na całą masę niespodzianek. Zanim tu dyrektor nadejdzie, chcę ci zakomunikować kilka niesłychanie ważnych nowin. A więc po pierwsze: mam zaszczyt oznajmić ci w sposób jaknajbardziej urzędowy (jutro będzie już o tem pełno w dziennikach), że udało mi się skonstruować prawdziwy zamek bezpieczeństwa. To jedno. A teraz drugie: patent na mój wynalazek sprzedałem pewnemu konsorcjum i jak mi się zdaje, wcale nie najgorszy zrobiłem na tem interes, bo za mój wynalazek zapłaciło mi owo konsorcjum okrągły milionik franków, zapewniając mi ponadto wysoki procent od dochodu ze sprzedaży zamków. A teraz trzecia z kolei wiadomość: jestem wolny, a nawet chcę, żebym zaraz zabrał się do zmontowania fabryki mającej wyrabiać moje zamki. Wobec tego już wczoraj wieczór minister sprawiedliwości podpisał dekret zwalniający mnie przed terminem z wię-

zienia. O ile jestem dobrze poinformowany, to minister gotów jest nawet przyjąć mnie na audjencji, żeby mi powinszować mego wynalazku, który, jak to sobie chyba łatwo wyobrażasz, niesłychanie ułatwi pracę policji całego świata... To dopiero początek, bo nie ulega przecież wątpliwości, że nasi koledzy po fachu obiorą mnie wkrótce prezesem syndykatu ślusarzy i że dostanę wstążeczkę Legji Honorowej.

W kilka dni potem Jan Barbin opuścił więzienie i chcąc dać wyraz swojej radości, poklepał czule ojca po ramieniu, mówiąc:

— Jeśli masz ochotę, to możesz sobie w dalszym ciągu sprzedawać zamki; nie będę już miał z tego powodu żadnych skrupułów, bo dzięki mojemu wynalazkowi zamki twoje nie będą już więcej fikcją.

A gdy ojciec, w odpowiedzi na to wybuchnął śmiechem, Jan Barbin dodał, nie bez odcienia lekkiej ironji:

— Widzisz teraz, drogi ojciec, że gdybym był pozostał uczciwym człowiekiem, nie byłibyśmy dziś, ani ty, ani ja, tem czem jesteśmy.

Tłum. Ir. S.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcell Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 10 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.